

Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVII

cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TŹEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

Z dalekich mórz do ojczyściego portu powrócił „Dar Pomorza“

Serdeczne powitanie statku w porcie gdyńskim

Wczoraj w południe powrócił do Gdyni ze swej dorocznej podróży ćwiczebnej statek szkolny polskiej marynarki handlowej „Dar Pomorza”. Statek, który przemierzył Atlantyk i część Pacyfiku zawijając do szeregu dalekich portów i przebywając łącznie przez strzeń ponad 26 tysięcy mil morskich, wrócił do swego portu macierzystego

tku orkiestra odegrała hymn państwowy.

Po opuszczeniu pokładu przez przedstawicieli władz, wpuszczono na statek publiczność, której zezwolono tam na pobyt do godz. 12-tej.

O godzinie 17 w salonach reprezentacyjnych Państwowej Szkoły Mor-

skiej na Grabówku odbyła się herbata towarzyska, wydana przez dyrektora Szkoły. Przy zastawionych stołach zasiedli wychowankowie Szkoły, uczeni pięknej wyprawy „Daru Pomorza” oraz ich goście, rodzice i krewni. Miłą uroczystość powitalną zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz,

wśród których znajdowali się pp. wojewoda pomorski Raczkiewicz, admirał Unrug, dyr. depart. Moźdzęński, kom. Rządu Sokół, naczelnik wydziału żeglugowego Min. P. i H. Ocioszyński, wiceprezes Rady Interesentów Portu dyr. Kollat, członek Rady Portu w Gdańsku radca Moderow, kierownik Urzędu Marynarki Handlowej w Gdańsku komandor Poznański, dyr. Państw. Szkoły Morskiej Kosianowski.

Ostatnią podróż szkolną na „Darze Pomorza” odbyło 61 uczniów Szkoły Morskiej. Żaglowiec opuścił Gdynię 15 września ub. roku i był w podróży przeszło 8 miesięcy, przy tym zaznaczyć należy, że dzięki tej podróży bandera polska po raz pierwszy znalazła się na wodach najdalej na południe wysuniętego cypla Ameryki, osławionego i burzliwego przylądka Horn. Podróż odbyto bez jakiegokolwiek wypadku. Wszyscy uczniowie jak i grono oficerskie, składające się z 11 oficerów, oraz 20-sto osobowa załoga przybyli do Gdyni cali i zdrowi.

P. Prezydent Rzplitej przybędzie do Gdyni w dniu Święta Morza

(ch) Warszawa, 2. 6. (tel. wł.). W ramach święta Morza w dniu 29 czerwca przewidziane jest symboliczne przemówienie Pana Prezydenta R. P. z pokładu nowego kontrtorpedowca pol-

skiego „Gromu“.

Marszałek Śmigły - Rydz spodziewany jest w dniu Święta Morza w Katowicach.



— jak zwykle zresztą — w doskonałej „formie”, lśniący nieskazitelną bielą swych pięknych, smukłych kształtów.

Na powitanie statku w godzinach rannych wyjechali z Gdyni na holowniku „Ursus” pp. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz, Dyrektor Departamentu Morskiego Moźdzęński, Komisarz Rządu Sokół, dyr. Urz. Morskiego Łęgowski, radca Gebethner z Warszawy i inni. „Ursus” spotkał się z „Darem Pomorza” na wysokości Helu. Po przybyciu do Gdyni żaglowca przedstawiciele władz weszli na pokład, po czym nastąpiło oficjalne powitanie. Później już na spotkanie statku wyjechali z Gdyni pp. dyr. Szkoły Morskiej Kosianowski i inspektor Kosko, którzy przeszli na pokład „Daru Pomorza”, gdzie znajdował się jeszcze na pełnym morzu za Rozewiem.

Na redzie gdyńskiej żaglowiec otoczyły liczne motorówki z publicznością owacyjnie witającą młodych naszych wilczków morskich, wracających z długiej, pełnej trudów podróży. Motorówki towarzyszyły statkowi do samego portu, gdzie wzdłuż nabrzeża Francuskiego, przy dworcu morskim, na którym widniał transparent z napisem „serdecznie witamy”, zgromadziły się tłumy publiczności a wśród nich krewni i znajomi znajdujących się na statku oficerów i wychowanków Szkoły Morskiej. W chwili cumowania sta-

Warszawa, 2. 6. (PAT). Plenarne posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na piątek 4 bm. na godz. 11-tą.

Porządek dzienny przewiduje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o dodatkowym kredycie na rok 1937-38 na pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi, oraz sprawozdania komisji o szeregu projektach ustaw.

Warszawa 2. 6. (PAT). Zarządzeniem z dn. 1 czerwca br. Pan Prezydent Rzplitej uzupełnił przedmiot obrad sesji nadzwyczaj-

nej Sejmu i Senatu projektem ustawy o dodatkowym kredycie na rok 1937-38 na pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi.

Warszawa, 2. 6. (PAT). Znajdujący się na porządku dziennym piątkowego posiedzenia Sejmu rządowy projekt ustawy o dodatkowym kredycie na pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi, przewiduje kredyt w wysokości 700.000 zł.

W uzasadnieniu tego projektu uwzględniona jest m. in. katastrofa żywiołowa,

jaka nawiedziła w dniach 16 i 17 maja 1937 r. tereny powiatów: morskiego, kartuskiego i lubawskiego, która miejscami zniszczyła zasiewy. Obszar całkowicie zniszczonych pól wynosi około 6.000 ha.

W uzasadnieniu tym czytamy dalej: Wobec wyjątkowo wielkich rozmiarów zniszczeń konieczne jest natychmiastowe przyjscie z pomocą poszkodowanym bądź to w formie bezpośredniej pomocy na zakup nasion i pasz, bądź to w formie kredytów ulgowych. Minister rolnictwa i reform rolnych ustali zasady, według których pomoc rolna winna być zorganizowana przez właściwych wojewodów z tym, że pomoc może mieć charakter zarówno zasiłków bezzwrotnych, jak i pożyczek podlegających zwrotowi w formie odrobku przy robotach publicznych lub gotówką.

Gotówkowe zwroty pomocy będą mogły być przekazywane do dyspozycji właściwych wojewodów na specjalny rachunek, z którego wojewodowie będą mogli czerpać środki na wypadek ponownych wielkich strat w rolnictwie, spowodowanych klęskami żywiołowymi.

Według wniosków, przedstawionych przez zainteresowanych wojewodów, pomoc państwową powinna być zorganizowana niezwłocznie w ramach najmniej 700.000 zł z czego powinno przypaść dla województwa kieleckiego — 400.000 zł, dla wojew. krakowskiego — 100.000 zł, dla wojew. pomorskiego — 170.000 zł, dla wojew. wołyńskiego 10.000 zł, na obniżenie oprocentowania kredytów 20.000 zł.

Powyższy wydatek zostanie pokryty zwiększoną wpłatą do skarbu z wpływów Monopola Spirytusowego.

Pokłon amerykańskiego meża stanu przed polskimi cnotami obywatelskimi

Detroit, 2. 6. (PAT). Tutejszy „Dziennik Polski” zamieszcza znamienny wywiad swego waszyngtońskiego korespondenta z senatorem Wandenbergiem, jednym z najwybitniejszych mężów stanu stronnictwa republikańskiego. Zwracając uwagę na fakt, że w stanie Michigan Polacy stanowią dwadzieścia procent wyborców i decydują o wyborach, senator Wandenberg oświadczył:

„Taki stan rzeczy nie budzi we mnie żadnych obaw. Polacy ze swymi doświadczeniami niewoli i tradycjami wolności winni być, ze wszystkich grup narodowo-

ściowych Ameryki „najbardziej przywiązani do podstawowych zasad wolności amerykańskiej. Nie obawiamy się narodu, który wydał typ obywatela uosobionego w przedwczesnie zmarłym Marszałku Piłsudskim. Życie i działalność tego wielkiego człowieka mogą służyć za wzór cnot obywatelskich dla każdego społeczeństwa. Niechaj tylko milionowe rzesze naszych obywateli polskiego pochodzenia myślą i działają według Jego nauk obywatelskich — a nie będziemy się obawiali o losy i przyszłość naszej ojczyzny“.

Katastrofa jolki z Warszawy w zatoce gdańskiej

Wczoraj wyróciła się na morzu w pobliżu Brzeźna łódź żaglowa (jolka) Oficerskiego Yachtklubu w Warszawie. Załoga to dzi składała się z pp. Pawłowskich z Warszawy. Państwo Pawłowscy przybyli Wisła

do Gdańska, skąd zamierzali płynąć do Gdyni. Pewien rybak z Brzeźna wyratował p. Aleksandrę Pawłowską, natomiast jej mąż, artysta dramatyczny Władysław Pawłowski utonął.

Ślub ks. Windsoru pod osłoną kordonu policji

Po cywilnym ślub kościelny - Trzy opieczetowane wagony podarków ślubnych
Najazd na okolice zamku Cande

Tours 2. 6. (PAT). W okolo pałacu Cande panuje gorączkowa atmosfera przygotowań do uroczystości ślubnej. Wszyscy zaproszeni goście już przybyli. Dzisiaj ujawniono, że po zawarciu ślubu cywilnego odbędzie się ślub kościelny według obrządku kościoła anglikańskiego. Ślub odbędzie się w sali koncertowej pałacu, gdzie już wzniesiono ołtarz.

Okolice zamku Cande roją się od dziennikarzy, reprezentujących 17 krajów, którzy przybyli celem jak najszybszego podania sprawozdań. Z pośród dziennikarzy zwraca powszechną uwagę syn znanego milionera amerykańskiego Vanderbilta, który przywiózł z sobą specjalny samochód, zaopatrzony w nadawczą krótkofalową stację radiową, przez którą będzie wysyłał sprawozdania bezpośrednio do Ameryki.

Mer miasta Monts dr. Mercler, który udzielił ślubu, wyjaśnił dziennikarzom, iż ten retycznie rzecz biorąc ślub będzie miał charakter publiczny. Bramy zamku pozostaną otwarte, aby uszanować postanowienie prawa, że zamek w nadawczą krótkofalową stację radiową, przez którą będzie wysyłał sprawozdania bezpośrednio do Ameryki.

W okolicach zamku Cande już teraz gromadzą się tłumy. Miasteczko Monts przybrane jest sztandarami francuskimi, angielskimi i amerykańskimi. W całym miasteczku nie można już znaleźć ani jednej karty pocztowej, przedstawiającej zamek w Cande. Do urzędu pocztowego w Monts przybył dzisiaj ogromny transport znaczków pocztowych na sumę 50.000 fr. W dniu jutrzejszym ma wyjść z tego urzędu 25 tysięcy listów z zawiadomieniem o ślubie. Miejscowy urząd

nik pocztowy, który posiada tylko jednego pomocnika oświadczył, że dla ostemplowania i wysłania tych zawiadomień ślubnych będzie musiał pracować przez 16 godzin bez przerwy. Na zamek w Cande nadeszło dziś 1000 listów i 60 telegramów. Przybywają również na zamek niezmiernie ilości podarunków ślubnych, wysyłanych z różnych części świata. Ani ks. Windsoru ani mrs Warfield nie mogli jeszcze obejrzeć tych podarunków gdyż nie zostały one wyładowane z 3 wagonów, jakimi nadeszły a pozostały na dwor-

cu w Tours, aby uniknąć formalności celnych. Wagony te zostaną bowiem następnie skierowane bezpośrednio do Austrii, dokąd wybierają się para księżęca w podróż poślubną.

W Paryżu w całym szeregu magazynów konfekcji damskiej na wielkich bulwarach ukazały się materiały, kapelusze i szarfy w kolorze błado-niebieskim z napisem „Bleu Wallie”.

Wrzawa w Anglii dokoła ślubu kościelnego

London 2. 6. (PAT). Wiadomość, że du-

chowny anglikański Jardine udzieli jutro ślubu ks. Windsor, wywołała wielkie poruszenie w angielskich kościołach. Biskup Durham, którego władzy podlega Darlington, parafia, w której proboszczem jest Wielbny Jardine nie był poinformowany o tym, że proboszcz opuści diecezję. Biskup oświadczył, że wielbny Jardine nie ma prawa wykonywać posług duchownych na terenie innej diecezji bez zezwolenia lokalnych władz kościelnych. Kontynent podlega władzy biskupa Fulham, ten znow oświadczył, że o zamiarach wiel. Jardine'a nic mu niewiadomo.

Reklama zbyteczna!

Oto wykaz wygranych, który świadczy, że szczęście stale sprzyja Graczom kolektury

„UŚMIECH FORTUNY“

Bydgoszcz, ul. Pomorska 1. Lublin, Kapucyńska 5. Toruń, ul. Żeglarska 31

Większe wygrane tej kolektury w ostatniej 38 Loterii:

100 000 na nr. 96806

20 000 na nr. 94031 **20 000** na nr. 124916

10 000 na nr. 96424

5 000 na nr. 27101

5 000 na nr. 71643

2 500 na nr. 1700

2 500 na nr. 22261

2 500 na nr. 56028

2 500 na nr. 94007

2 000 na nr. 71635

2 000 na nr. 77122

2 000 na nr. 94050

5 000 na nr. 77139

5 000 na nr. 110708

2 500 na nr. 120222

2 500 na nr. 132871

2 500 na nr. 132937

2 500 na nr. 140743

2 000 na nr. 11090

2 000 na nr. 94153

2 000 na nr. 135768

2 000 na nr. 171746ab

3945 **12** wygranych po **1 000** zł orz z wiele innych.

Losy do klasy I-szej 39-ej Loterii już są do nabycia w znanej ze szczęścia kolekturze

Bydgoszcz, Pomorska 1 „UŚMIECH FORTUNY“ Toruń, Żeglarska 31

Cena 1/4 losu tylko 10 złotych. Ciągnięcie 22-go czerwca r. b.

Zacieśnianie stosunków fińsko-brytyjskich

Podróż Lorda Plymouth po państwach bałtyckich

Helsingfors (Pat). Podczas dwudniowego pobytu w Helsingforsie Lord Plymouth złożył szereg wizyt oraz nawiązał kontakty osobiste z fińskimi mężami stanu. Obecnie lord Plymouth udał się do wschodniej i środkowej Finlandii celem zapoznania się z tamtejszym przemysłem. Wizyta lorda Plymouth wzbudziła duże zainteresowanie gdyż jest to dopiero druga wizyta brytyjskiego męża stanu, od r. 1932, kiedy to odwiedził Finlandię, podczas t. zw. „tygodnia brytyjskiego”, ówczesny angielski minister przemysłu i handlu Callier. Od tego też czasu daje się zauważyć coraz większe zacieśnianie stosunków fińsko - brytyjskich, które szczególnie pogłębiło się w ciągu ostatnich dwóch lat. Pobyt lorda Plymouth w Finlandii komentowany tu jest jako dowód zmanifestowania przez Anglię zainteresowania Finlandią, co zdaniem tutajjszych kół politycznych, wzmacnia stanowisko Fin-

landii na terenie międzynarodowym.

Ryga (Pat) Lord Plymouth przybędzie w sobotę do Rygi. Do Tallina przyleci specjalny samolot lotewski, aby zabrać angielskiego gościa.

Żydzi polscy szukają „pomocy“ w... Izbie Gmin

London 2. 6. (PAT). Poseł Labour Party plk. Wedgwood zainterpelował dziś w Izbie Gmin ministra Edena, czy znane mu są fakty, świadczące o wzrastającym prześladowaniu Żydów w Polsce oraz czy rząd brytyjski użyje swego wpływu, aby prześladowania te powstrzymać i aby przeciwdziałać inspiracji obcych ideologii na wzrost antysemityzmu w Polsce.

Minister Eden odpowiedział co nastę-

puje: „Uwaga moja była zwrócona na sprawozdania o wystąpieniach przeciwdziałaniach w Polsce i przez władze polskie, aby te incydenty powstrzymać. Nie mam żadnych podstaw do przypuszczenia, że zajścia te spowodowane są przez obce wpływy“.

Poseł Wedgwood zapytał dalej min. Edena, czy użycie wpływu rządu brytyjskiego dla przeciwdziałania się tym wzrastającym prześladowaniom przez polecenie ambasadorowi brytyjskiemu złożenia sprawozdania o tym, co się istotnie działo.

Min. Eden odpowiedział: „Poseł Wedgwood niewątpliwie wie, jakie jest stanowisko brytyjskie w tego rodzaju sprawach. Zna on również postanowienia traktatu mniejszościowego.“

Alimenty dla porzuconych mężów we Florydzie

Nowy Jork, (PAT). Legislatura stanu Florydy uchwaliła projekt ustawy, mocą której kobieta, która porzuci swego męża, a sama posiada majątek, będzie musiała porzuconemu mężowi płacić alimenty, o ile on sam nie posiada dostatecznych dochodów.

Sensacyjny mecz lekkoatletyczny nie dojdzie do skutku

Projektowany w bieżącym sezonie lekkoatletycznym sensacyjny mecz Europy, przeciwko Stanom Zjedn. nie dojdzie do skutku, odbędzie się natomiast definitywnie w r. 1938 w związku z mistrzostwami Europy w Paryżu. Ciekawy ten mecz odbędzie się na stadionie olimpijskim w Berlinie.

Pierwsza ofiara Tatr w sezonie letnim

Zakopane 2. 6. (PAT). W Tatrach zdarzył się wypadek który pociągnął za sobą pierwszą w tym sezonie letnim ofiarę.

Podczas wycieczki uczniów liceum Krzemienieckiego pod kierownictwem 29-letniego profesora tegoż liceum mgr. Wroniewskiego w drodze z doliny Pięciu Stawów Polskich do Morskiego Oka przy podchodzeniu Świstówki prof. Wroniewski, chcąc ominąć niebezpieczny płat śniegu podszedł nieco w górę po stwardniałym śniegu, poślizgnął się i stoczył w przepaść około 150 metrowej głębokości.

Po przybyciu pogotowia zdołano prof. Wroniewskiego w nocy wydobyć z przepaści. Pomoc okazała się jednak bezskuteczna gdyż prof. Wroniewski na rękach członków pogotowia zakończył życie skutkiem obrażeń wewnętrznych.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Pogoda w Polsce w dniu wczorajszym kształtowała się w dalszym ciągu pod wpływem chłodnych i wilgotnych mas powietrza polarno - morskiego.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 3 bm.

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. Nieco chłodniej. Umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

Sensacyjne zwycięstwo bokserów Europy nad Ameryką

Wspaniałe zwycięstwa Chmielewskiego i Polusa

Nowy Jork 26. 6. (Pat). W środę odbył się w Kansas City mecz amatorskich drużyn bokserów Europy i Stanów Zjednoczonych. Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Europy w stosunku 16 : 0.

W walce piórkowej polski bokser Alek-

sander Polus pokonał na punkty Simmonsa, mając zdecydowaną przewagę.

W wadze średniej w porywającym stylu walczący Chmielewski znokautował w połowie drugiej rundy Halla.

Milion złotych w podwójnym dniu walizy

Władze na tropie milionowych nadużyć dewizowych

Wczorajsze pisma warszawskie donoszą, że na lotnisku w Okęciu dokonano sensacyjnego aresztowania. Na minutę przed odlotem samolotu do Bukaresztu urzędnicy skarbowi i policjanci zatrzymali jednego z pasażerów. W bagażach aresztowanego znaleziono walizę o podwójnym dniu. Znajdo-

wali się w niej olbrzymie ilości dewiz zagranicznych na przeszło milion złotych.

Stwierdzono, że aresztowany, obywatel węgierski jest członkiem wielkiej międzynarodowej szajki aferystów dewizowych. Dzięki aresztowaniu władze skarbowe wpadły na trop olbrzymich nadużyć dewizo-

wych, o charakterze międzynarodowym, sięgających milionów złotych. Szajka przemytników walutowych stanowiła ekspozturę międzynarodowego potajemnego banku za pośrednictwem którego można było nabywać w nieograniczonej ilości dewizy wszystkich krajów.

Po odwiecie niemieckim...

Światem całym targnął straszliwy dreszcz przerażenia, gdy pancernik niemiecki „Deutschland“ zbombardował samoloty czerwonej Hiszpanii.

Prowokacja sowiecka! Odwet Niemiec! Wojna w powietrzu wszystkich przeciw wszystkim.

Jeszcze nigdy, od czasu wojny światowej, Mars nie miał tak groźnego oblicza, jak w chwili, gdy rząd Rzeszy zdecydował się na odwet.

Co będzie dalej?

Czy jutro wojna?

Dzisiaj więc, kiedy rozporządzamy mnóstwem szczegółów możemy już odpowiedzieć na powyższe denerwujące pytania możemy się zastanowić nad tłem i następstwami tej jeszcze jednej krwawej tragedii hiszpańskiej.

Na wstępie fakt: oto faktem stwierdzonym jest, że pancernik niemiecki stał na redzie portu Ibiza bez agresywnych zamiarów. Świadczy o tym chociażby ten szczegół, że załoga nie była ukryta w schronach okrętowych lecz przebywała bądź to na pokładzie bądź w messie żołnierskiej. Z tą też wielką liczbą ofiar — 23 zabitych i 83 rannych. Trudno w tych warunkach lansować wersję o ostrzeliwaniu samolotów rządowych przez okręt niemiecki tym bardziej, że „Deutschland“ zakotwiczony był między okrętami angielskimi a francuskimi, a więc — samoloty rządowe zaatakowały pancernik niemiecki.

Z drugiej jednak strony warto wskazać na to, że pancernik „Deutschland“ zawinął do portu, który nie należy a i do strefy kontrolnej przydzielonej jednostkom niemieckim z ramienia komitetu nieinterwencji. Strefa ta była strefą francuską. Formalnie więc rzecz biorąc okręt niemiecki stał na redzie portu Ibiza „na własne ryzyko“ — jakże zawsze połączone jest z przebywaniem w obszarze działań wojennych.

Fakt ten, chociażby najbardziej jaszkrawy, nie uprawniał przecież lotników hiszpańskich (a może sowieckich?) do nagłej napaści na pancernik niemiecki z tego chociażby względu, że okręt niemiecki przebywał na wodach hiszpańskich z ramienia komitetu nieinterwencji jako jeden z okrętów kontrolnych.

Podobny zresztą wypadek zdarzył się już raz przed kilku dniami z włoskim okrętem wojennym „Barletta“, który również został zaatakowany przez samoloty rządowe w porcie Malorka, znajdującym się po za włoską strefą kontrolną.

Sytuacja była naprężona. Nikt nie mógł przewidzieć, jakie konsekwencje, po za ogłoszeniem ogólnej narodowej żałoby, wyciągnie z tego faktu rząd Rzeszy Niemieckiej.

Czy wojna?

Świat odetchnął, gdy rząd niemiecki z góry oświadczył, iż wraz z zakończeniem bombardowania Almerii — uważa akcję odwetową za **z a t w i o n ą**. Rząd walencki — tak głosiły pierwsze pogłoski — zażądał zwołania sesji nadzwyczajnej Rady Ligi. Ale zarówno Anglia jak i Francja zajęły odmienne stanowisko tłumacząc przedstawicielom rządu walenckiego, że Liga Narodów w tym wypadku nie mogłaby działać już choćby dla tego ponieważ, ani Niemcy ani Włochy z Ligą Narodów nie współpracują.

Rozwój wypadków zdaje się wskazywać na to, że dalsza rozgrywka nastąpi na terenie dyplomatycznym, no i na intensywniejszych powiedzmy „sympatiach“ rządu niemieckiego ku powstańcom.

Odprężenie jednak na arenie wypadków światowych niewątpliwie już nastąpiło, gdyż ze wszystkich stron widać starania załagodzenia zajścia — to jednak sama możliwość niebezpiecznych konfliktów nadal istnieje.

Dlatego też w interesie pokoju światowego leży jaknajrychlejsze urzeczywistnienie prawdziwej nieinterwencji a przede wszystkim wycofania cudzoziemskich ochotników z pola walk na półwyspie Iberyjskim.

Nie będziemy bawili się w tanie proctwa, gdyż dziedzina polityki jest najmniej do tego podatnym terenem.

Wszelkie wysiłki Anglii zlokalizowania wojny w Hiszpanii i pozostawienia jej losu samym Hiszpanom, spotykają się z niechęcią Sowietów, jeśli uwzględ-

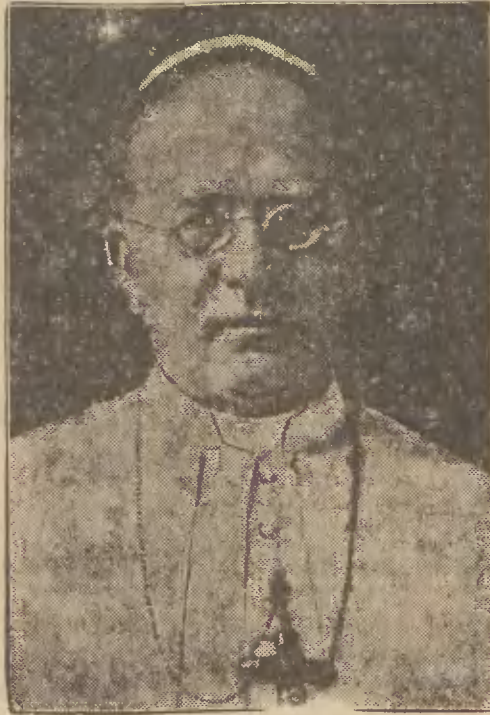
Niech Chrystus króluje w polskich domach

Przed Międzynarodowym Kongresem Chrystusa Króla w Poznaniu

Odezwa J. Em. Kardynała Prymasa Hiłonda

Jak wiadomo w dniu 25 czerwca br. będzie obradował w Poznaniu Międzynarodowy Kongres Chrystusa - Króla w Poznaniu pod hasłem walki z bezbożnictwem.

Z tej okazji J. Em. ks. Kardynał Prymas wydał odezwę treści następującej:



Papież Pius XI

„Jest już rzeczą jasną, — głosi odezwa, — że bez legitymacji bezbożniczej nikt nie ma i nie będzie miał praw obywatelskich w państwach wcielonego socjalizmu czy komunizmu. W tym obiecwanym raj ziemskim tylko ci są i będą kwalifikowanymi członkami nowej społeczności, którzy posiadają, pełnią czyste człowieczeństwo, odwracając się od objawionych widoków wiary i doszukując się sensu życia nie w własnej duszy, lecz w materii, którą należy uczłowieczyć albo w plemiennej krwi, którą trzeba ubóstwiać. Świadomość Boga, zwłaszcza Boga biblijnego, a więc Boga

Stwórcy, Odkupiciela i zakonodawcy, pozwoliła by człowiekowi uzależnić się duchowo od ideowego przymusu, będącego kardynalną zasadą przepowiadanej ery ludzkości wyzwolonej. Aby się w tych socjalistycznych dyktaturach politycznych, społecznych i kulturalnych człowiek mógł pomieścić, należy go zupełnie wyjałowić z wierzeń religijnych, a zwłaszcza z chrześcijaństwa. Od wyniku tej sterylizacji zależy będzie powodzenie komunistycznych i socjalistycznych eksperymentów ustrojowych“.

Omówiwszy sprawę podjętej przez bezbożniczość walki z Bogiem, scharakteryzowawszy duchową treść współczesnego życia — odezwa głosi:

„Życie, które się z tego posiewu zrodzi, będzie przeklęte w pamięci pokoleń. Czasy, wcielające w sobie tego ducha, będą ohydą dziejów. Narody, które się w takiej potworności pogrążą, na długo wyłącza się od twórczego kształtowania nowych czasów“.

Następnie odezwa charakteryzuje to i uzasadnia potrzebę odbycia się Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla.

„Przed wszystkim zajmie się Kongres zbadaniem bezbożniczości jako zjawiska godzącego w religię w ogóle, a w szczególności w chrześcijaństwo. Ma ustalić jego przyczyny, określić zasięg jego wpływów i podać sposoby naprawy tych warunków, które sprzyjają bezbożniczości i jego rozwojowi. Do tego zadania przystąpi Kongres obiektywnie i bez ukrytych intencji, nie chce bowiem ani uprawiać propagandy systemów politycznych, ani wygrywać jednych form politycznych przeciw drugim a tym mniej wywoływać interwencji międzynarodowych lub „wyrzucać czarty przez Belzebuba“.

Kongres ma być dalej apelem do ludzi dobrej woli, a zwłaszcza do katolików całego świata, by w duchu wskazań ostatnich encyklik papieskich energicznie i wytrwale przeciwstawiali się bezbożniczości, usuwając jego przyczyny i opierając się jego propagandzie. Kongres ma być ostrzeżeniem przed fatalnym nieporozumieniem, jakoby przez masowe wstępowanie katolików w szeregi komunizmu lub przez poufałe stosunki z apostołami komunizmu i neopoga-

stwa, można było osiągnąć złagodzenie walki religijnej lub nawet uzdrowić ducha socjalizmu. Kongres chce zaznaczyć, że jak w dziedzinie ustrojowej jedyną trwałą radą, na komunizm jest naprawa stosunków społecznych, tak w sferze ducha i kultury



Prymas Hiłond

najskuteczniejszym uodpornieniem przed zarazą antyreligijną jest pełnia życia nadprzyrodzonego i wysokiego poziomu ducha katolickiego. Kongres ma być wezwaniem do świętości, apostołstwa, odwagi. Chce w duszach zapalać ogień Boże a przed znużonymi narodami rozniecić przygasające znicze prawdy.

Wreszcie Kongres ma być międzynarodowym hołdem złożonym Chrystusowi Królowi“.

Odezwa kończy się płomiennym wezwaniem:

„Pragnąc, by się do prac i uchwał Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla przyłączyły oficjalnie obie moje Archidiecezje, zwołuję do Poznania na dzień 28 i 29

Tylko za 20 groszy 2 talerze wybornej zupy



Z 10

sporządzonej bez trudu, w prosty sposób - przez krótkie gotowanie z wodą z **MAGGI**ego kostek zupnych.

Wiele gatunków

1 kostka 20 groszy

W numerze z datą 29 maja br. ukazało się nieaktualne ogłoszenie pod względem cen, wyrobów Fabryki Maggi.

Plan inwestycyjny lasów państwowych

Konferencja z udziałem p. Premiera

Warszawa 1. 6. (PAT). Dnia 31 maja b. r. w godzinach popołudniowych p. premier gen. Sławoj-Składkowski przybył do naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych na konferencję w sprawie planu inwestycyjnego lasów państwowych, w której wzięli udział p. min. rolnictwa i reform rolnych Poniatowski i dyrektor naczelny lasów państwowych A. Loret.

Pan premier zapoznał się ze szczegółami projektowanych inwestycji z zakresu budownictwa mieszkaniowego i społeczne-

go dla robotników, które będą dokonane w ciągu najbliższego 4-lecia. Inwestycje te obejmują budowę: domów mieszkalnych, świetlic, ambulatoriów oraz sal jadalnych i ubieralni przy zakładach przemysłowych lasów państwowych.

W ciągu bieżącego sezonu budowlanego przed jesienią roku bież. ma być wykończonych i oddanych do zamieszkania w różnych przedsiębiorstwach lasów państw. ogółem 400 mieszkań robotniczych.

Zamach bombowy na tunel kolejowy

na pograniczu Francji i Hiszpanii

Paryż, 1. 6. (PAT). „Paris Soir“ donosi o wykryciu zamachu na tunel na granicy francusko - hiszpańskiej, łączący stację pograniczną francuską Cerberę ze stacją pograniczną hiszpańską Port Bou. W nocy z poniedziałku

na wtorek o godz. 11 straż graniczna zatrzymała w pobliżu tunelu jakiegoś osobnika, który wylegitymował się jako obywatel włoski nazwiskiem Campelli. Przy zatrzymanym nie znaleziono nic podejrzanego, jednak komisarz strażnicy udał się z powrotem do tunelu i w pobliżu miejsca, gdzie Campelli został aresztowany, znaleziono termos, którego ciężar wydawał się nadmierny. Przy zbadaniu termosu, do którego przyznał się zatrzymany, stwierdzono, że dolna jego połowa stanowiła bombę zegarową i zawierała cylinder metalowy, napelniony środkiem wybuchowym. Bombę oddano do zbadania, zaś Campelli został oddany do dyspozycji władz śledczych. Istnieje przypuszczenie, że Campelli zamierzał wyseadzić w powietrze tunel i przez to przerwać połączenie kolejowe między Francją a Hiszpanią.

nimy, że lotnictwo i czołgi czerwonej armii hiszpańskiej są w 98 proc. obsadzone przez sowieckich speców.

I w tej niechęci Sowietów do wycofania się z Hiszpanii, w ich niechęci do wszelkich kompromisów, kryje się groźne niebezpieczeństwo na przyszłość.

Czy jutro wojna?

Na to jedna odpowiedź.

Przed wszystkim na dzisiaj spokój. Wojny chce ta i tamta strona, ale obie strony jej się obawiają.

I w tym jest na razie bezpieczeństwo świata.

czerwca nasz doroczny Zjazd Katolicki, który na swych tłumnych zebraniach zajmie się tym samym tematem co Kongres, czyli bezbożnicstwem. Niech te szeregi zorganizowanych katolików wielkopolskich będą godnym tłem wielkiego międzynarodowego zebrania i niech modlitwa i wspólny hołd Chrystusowi Królowi tym lepiej uwydatnią jedność wiary i Kościoła.

Postanowilem pozostać w Poznaniu trwałą i odpowiednią pamiętką Kongresu. a ma nią być kaplica wiecznej adoracji Najśw. Sakramentu, którą dnia 27 czerwca zainsauguruję w poznańskiej Parze. Donoszę o tym swojemu wielbnemu Duchowieństwu i ukochanym Diecezjanom, wzywając ich, by mieszkańcy miasta Poznania jak najgoręcej kłękali w pamiętkowej kaplicy przed Przenajświętszym Sakramentem, a wierni z prowincji nie omieszkali pokłonit się tam Zbawicielowi w Przenajświętszej Hostii, ilekroć przybędą do Poznania. W tej kaplicy, obok modlitw na inne prywatne i publiczne intencje, nie zaneczajmy nigdy westchnienia „Przyjdź Królestwo Twoje“. Niech Chrystus króluje w polskich domach w polskim życiu, w polskiej rodzinie, w polskiej szkole, w Państwie! Niech Chrystus nas strzeże od bezbożniczości, niezgody, wstrząsów! Niech będzie z nami w dni pokuju i w godzinie doświadczenia!

Rzym, dnia 14 maja 1937 r.

(—) August Kard. Hiłond“.

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami, blisko Dworca Główn. w Warszawie

W **HOTELU ROYAL**

ul. Chmielna nr. 31

Kawiarnia.

Bezpłatny garaż.

Z życia organizacyjnego O. Z. N.

„Dążymy do sprężgnięcia rzeczywistości polskiej z konstytucją”

Systematyczny, planowy rozwój prac

W dniu 1 czerwca r. odbyła się w Obozie Zjednoczenia Narodowego konferencja prasowa, na której szef sztabu Obozu p. k. J. Kowalewski zobrazował dotychczasowy stan organizacyjny Obozu.

Do chwili obecnej powstało 19 okręgów organizacyjnych miejskiej, w najbliższym zaś tygodniu powstanie jeszcze 9. Okręgów wiejskich powstało 7, przy czym okręgi te już założyły oddziały. Podział na okręgi pokrywa się na ogół z podziałem administracyjnym, z tym, że w wielu wypadkach na obszarze jednego województwa istnieje kilka okręgów.

Mówiąc o pracy centrali O. Z. N. p. k. Kowalewski oświadczył, że w niedługim czasie powstaną wydziały: robotniczy, społeczny, młodzieżowy, kobiecy, programowy o-

raz rada propagandowa ze stałym sekretariatem zamiast dotychczasowego Biura Propagandy.

Szef sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego omówił następnie szeroki front różnorodnych prowadzonych przez kierowników Obozu. Obecnie kierownictwo Obozu Zjednoczenia Narodowego przestrzega zasady nawiązywania współpracy z innymi organizacjami, przy zachowaniu przez nie dotychczasowych form organizacyjnych.

W dalszym ciągu konferencji p. k. Jan Kowalewski scharakteryzował stosunek do Obozu Zjednoczenia Narodowego rozmaitych czynników społeczno - politycznych, podkreślając, że tradycja polityczna przeszłych walk i zmagani w wielu wypadkach odpowiada całemu szeregowi ludzi i orga-

nizacji, które z pewnością znajdą możliwość w Obozie Zjednoczenia Narodowego kontynuowania dotychczasowych tradycji politycznych.

„Jednym z zasadniczych elementów kontynuowania epoki Józefa Piłsudskiego jest nasze dążenie do sprężgnięcia rzeczywistości polskiej z konstytucją. W naszych warunkach, a szczególnie w warunkach nietrwałego pokoju w Europie nie tylko dobro lecz i byt narodu i państwa polskiego zależy od jego zdolności obronnych. Dlatego też z pojęciem nowoczesnej demokracji, do której dążymy wiążemy bardzo ściśle hasło obrony”.

W konferencji wzięło udział ok. 60 przedstawicieli prasy stołecznej i korespondentów prasy prowincjonalnych.

„By w solidarnym, zorganizowanym wysiłku i trudzie budować potęgę i pomyślność Polski”

Na zebraniu organizacyjnym O. Z. N. od cinka miejskiego na ratuszu warszawskim w dniu 31 maja 1937 r. prezydent Starzyński odczytał następujący akt erekcyjny:

„Działo się w dniu 31 maja 1937 roku. Zebrani w sali ratusza stołecznego obywatele Warszawy centralnej, reprezentujący wszystkie warstwy i zawody życia społeczno-gospodarczego uznając, że konsolidacja sił narodu polskiego jest najwyższym obowiązkiem współczesnego pokolenia i koniecznością dziejową, postanawiają rozpocząć działalność organizacyjną w ramach Obozu Zjednoczenia Narodowego, w myśl wezwań Naczelnego Wodza zmobilizować ludność m. Warszawy centralnej aby solidarnym zorganizowanym wysiłkiem w trudzie pracy organizacyjnej budować potęgę i pomyślność najjaśniejszej Rzeczypospolitej”.

Z kolei prezydent Starzyński w imieniu szefa O. Z. N. powołał prezydium okręgu Warszawa centralna w następującym składzie: Przewodniczący sen. gen. Aleksander Osipiński, wiceprzewodniczący, mec. Ryszard Noskiewicz, Paweł Nowicki, Janusz Machnicki, pos. Władysław Starzak, skarbnik Arct Stanisław, zastępca skarbnika Woydat Zdzisław, sekretarz dr. Tadeusz Chrapowicki, zastępca sekretarza Waclaw Szuyński, członkowie Lucjan Bogusławski, Alfred Bur-

sche, Artur Fromm, dyr. Tadeusz Garbusiński, Zenon Hartman, Antoni Kamiński, Julian Kulski Jerzy Nachlejd, Olga Maikowska Antoni Mencil, Jan Cmaciejowski, sen. Wanda Norwid - Neugebauerowa, Mieczysław Orlański, Tomasz Piskorski, Tomasz Piętoski, Mieczysław Porowski, prof. Bohdan Pniowski, Aleksander Rutkowski Jó-

zef Sierakowski, Wacław Sieroszewski, Maria Smiglelska, dr. Władysław Szenajch, poseł Włodzimierz Szczepański.

Na zakończenie zebrania, obecni wystąpili depeşe holdownicze do p. Prezydenta R. P. i p. Marszałka Śmigłego - Rydza, manifestując gromkimi okrzykami na cześć Głowy Państwa i Naczelnego Wodza.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców!

Trzynasty milion

Po raz trzynasty odbyło się w dniu 31 maja r. ciągnięcie miliona złotych, jako głównej wygranej czwartej klasy 38 Loterii Klasowej.

Tym razem „fatalna trzynastka” była niewątpliwie przedmiotem powszechnego podziawia, a przypadła numerowi 104.217, nabytemu w jednej z kolektur lwowskich.

W najbliższej przyszłości podamy szczegółowe informacje o wybrańcach fortuny, narazie zaznaczamy tylko, iż współwłaścicielami poszczególnych ówiariek są mieszkańcy Zamościa, Borysławia i Lwowa, pp. S. K. O. G., J. M. i Fr. C., zajmujący roz-

maite stanowiska społeczne. Są między nimi kucpy, urzędnicy i robotnicy.

Losowaniem miliona i pozostałych na dzień ten jeszcze innych wygranych, zakończyła się trzydziesta ósma Loteria Klasowa Ciągnięcie pierwszej klasy następnego, trzydziestego dziewiątego Loterii, rozpoczęło się w dniu 22 czerwca i potrwa pięć dni. Da ono możliwość wygrania stu tysięcy, pięćdziesięciu tysięcy, piętnastu tysięcy, dziesięciu tysięcy, pięciu tysięcy oraz wielu innych kwot.

Czas pomyśleć o zaopatrzeniu się w losy tej klasy.

Płatność podatków w czerwcu

W czerwcu płatne są podatki następujące:

- 1) do dnia 25 czerwca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1937, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w maju, przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;
- 2) do dnia 15 czerwca — I rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1937 przez drobne przedsiębiorstwa;
- 3) do dnia 15 czerwca — zaliczka kwartalna (za I kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1937 przez przedsiębiorstwa pozostałe;
- 4) do dnia 30 czerwca — I rata (półroczna) podatku od nieruchomości za rok 1937;
- 5) do dnia 30 czerwca — I rata (półroczna) podatku gruntowego na r. 1937 od podatników, nieopłacających oddzielnego podatku (progresji), a od pozostałych płatników, o ile nakazy płatnicze zostały im doręczone najpóźniej w dniu 31 maja 1937 r.;
- 6) do dnia 1 czerwca — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1937 przez osoby prawne;
- 7) do dnia 7 czerwca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w maju 1937 r.
- 8) do dnia 5 czerwca — podatek od energii elektrycznej, pobranej przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 31 maja r. b., a do 20 czerwca — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii w ciągu pierwszych 15 dni czerwca r. b.

Ponadto płatne są w czerwcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu.

Sprawozdanie Banku Gospod. Krajowego za rok 1936

Ukazało się obszernie sprawozdanie BGK za rok 1936, przedstawiające przejrzyście i wyczerpująco całokształt jego działalności.

W dziale pierwszym omówiono położenie gospodarcze Polski w roku ub.: rolnictwa, przemysłu, handlu i finansów.

Dział drugi poświęcony jest zobrazowaniu działalności BGK i omawia operacje handlowe, akcje terenowe budowlane, kredyty emisyjne i sprawy administracyjno-gospodarcze.

Ostatni wreszcie dział zawiera objaśnienia do bilansu, bilanse oraz rachunki strat i zysków za rok 1936.

Wiadomości gospodarcze

ZNACZNY ROZWÓJ SPÓŁDZIELCZOŚCI MLECZARSKIEJ

Spółdzielnie mleczarskie wykazały największy przyrost członków, należących do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych. W roku 1934 liczyły one 263 tys., w r. 1935 — 303 tys., a w r. 1936 liczyły już 328 tys. członków.

Należy zaznaczyć, że w ostatnich trzech latach dostawy mleka do spółdzielni mleczarskich wzrosły bardzo silnie. W r. 1934 do spółdzielni dostarczono 308 milionów litrów mleka, w r. 1935 — 539 ml. litrów, a w r. 1936 — 719 ml. litrów.

Wyprodukowano masła w tych spółdzielniach: w r. 1934 — 18.307 tys. kg., w roku 1935 — 19.556 tys. kg., a w roku 1936 — 24.771 tys. kg. Wartość również bardzo poważnie produkcja sera, która w r. 1934 — 782 tys. kg., w r. 1935 — 1.324 tys. kg. i w r. 1936 — 1.339 tys. kg. Ponadto warstwa silnie dostawa pełnego mleka do miast.

ROSNA ZASTĘPY SKLEPIKARZY WIEJSKICH

Staraniem Towarzystwa Szkół Ludowej odbył się w Nowym Sączu dziesięciodniowy kurs przyrępowienia kufelkowego dla sklepikarzy wiejskich, w którym wzięło udział 19 uczestników z pow. Nowy Sącz, Nowy Targ, Jasło i Gorlice.

ZBYT SPIRYTUSU

W ciągu pierwszych czterech miesięcy br. sprzedano na terytorium Polski 12.126 tys. litrów spirytusu konsumcyjnego wobec 10.672 tys. litrów sprzedanych w analogicznym okresie r. ub. Najwięcej tego artykułu sprzedano w województwach śląskim i łódzkim. W woj. centralnym 6.233 tys. litrów, wobec 5.614 litrów r. ub. Następnie miejsce zajmują woj. zachodnie — 2.439 tys. litrów (w r. 1936 — 2.193 tys. litr.). W woj. wschodnich sprzedano w rozpatrywanym czasie 1.769 tys. litrów spirytusu konsumcyjnego wobec 1.405 tys. litrów w r. ub. w woj. południowych 1.475 tys. litrów w r. ub.

ZNACZNA POPRAWA HANDLU NAWOZAMI SZTUCZNYMI

W związku ze wzrostem sily nabywczej wsi zaczęła się zwiększać sily nabywczej wsi. Jeżeli chodzi o nawozy azotowe, to sily ich wzrosło o 25 — 30%, natomiast jeżeli chodzi o nawozy potasowe, które w okresie dekonunktury były mało stosowane, zwiększyła ich wartość o 50% i liczy się należy z dalszym zwiększeniem sily zbytu nawozów, co sily się ze zwiększaniem się sily chłoności ziemi wiejskiej.

PRZEGLĄDAMY PRASĘ

Sowiecka rzeczywistość

Bardzo ciekawą a przy tym pouczającą książkę Franciszka Olechnowicza b. ideowego komunisty p. t.: „Prawda o Sowietach” powinien przeczytać ci wszyscy komuniści i krypoty - komuniści, którzy oczarowani są ideałem ustrojowym w Sowietach. Franciszek Olechnowicz przebywał 7 lat w Bolszewii, a zatem źródło chyba pierwszorzędne i nie podejrzane. Oto ciekawy wyimek z tej ciekawej książki:

„...W przelewającej się fali więźniów znalazłem dwóch rodaków z Wilna, robotników z huty szklanej, b. kromedw. Przekroczyli granicę, omamieni widmem „budownictwa socjalistycznego”, myśląc, że znajdują tutaj swoją drogą „ojczyznę robotniczą”, a znaleźli więzienie... Dziel przejeździ, załowali swego kroku, klęli agitatorów... Mierzą gwarzy-

tem z robotnikiem z Łodzi, b. komunistą, który przybył do ZSRR nielegalnie z delegacją robotniczą z powodu jakichś urzędowości sowieckich. Inni odjechali, on pozostał. Przybył z zachodu, nie obeznany z reżimem a wiekiem, zaczął zbyt otwarcie wypowiadać swe spostrzeżenia krytyczne. Trafił do więzienia i dziś, leżąc obok mnie na przychylnym komunistów i komunistów... Za późno żałę Ci wszyscy są tutaj niepotrzebni... Ci, co mogą porównywać warunki życia na Zachodzie i w kraju „zwyckichś piatiletek” są elementem niebezpiecznym. Tam, na Zachodzie, jako szczytyle fermentu, są pozadani, p pierani, „ubysydowani. Tutaj w ZSRR stają się łatwo „kontrewolucjonistami”...
Czy ten fragment z którego przeziiera okropna prawda wymaga jakichkolwiek dopowiedzi?

Kompromitujący dokument

A oto nie mniej interesujący dokument, jaki publikuje „Gazeta Polska”, mianowicie



cie odbitkę strony tytułowej czasopisma „Dąbrowszczak”. W osobliwym tym piśmie była wydrukowana odezwa robotników polskich, walczących po stronie czerwonej Hiszpanii. Oto charakterystyczny wyjątek z tej odezwy, który podajemy wraz z komentarzem „Gazety Polskiej”:

„My polscy ochotnicy, żołnierze hiszpańskiej republikańskiej armii ludowej — rirmowan: w sławny już w bojach butelion im. J. Dąbrowskiego, kampanię A. Mickiewicza, kawalerię Dąbrowskiego oraz rozproszeni w bohaterских батальонach im. Dymitrowa, Thelmana i innych” itd... kończy się apelem przypominającym całkowicie omówione już przez nas obszernie uchwały piątego plenum K. P. P.

„Cały lud polski do Frontu ludowego... Zjednoczeni w tym froncie stworzyli potężny oręż dla walki z faszyzmem. Zjednoczeni w tym froncie będziecie mogli należycie pomóc Republice Hiszpańskiej i obronić niepodległość naszego narodu!”

Niech żyje wspólna walka wszystkich antyfaszystów przeciwko grabieżcom faszystowskim!”

I w dalszym ciągu czytamy:

Sądźmy, że cytaty powyżej podane u-suną wszelką wątpliwość co do tego kto kieruje i komenderuje polskim frontem ludowym w Hiszpanii. Kompania Mickiewicza obok batalionów Dymitrowa i Thelmana, Komintern i obrona niepodległości Polski, proklamowanie wojny wszystkim antyfaszystów przeciw wszystkim faszystom i zapewnianie, że „Związek radziecki jest ostoją pokoju”, no i „demokracji” oczywiście też. Jednym słowem towarzysystwo odpowiednio zakłamane u góry i okłamane u dołu.

Co ciekawo, że w tym samym numerze „Dąbrowszczaka” znajdujemy:

Dwa listy: do towarzysza Hermana Li bermana i do obywatela Wincentego Witosa — które w imieniu żołnierzy batalionu im. J. Dąbrowskiego podpisuje „Komisarz Polityczny” — S. Matuszczak. Zawierają one wszelkie „hojdy” i „pozdrowienia” oraz treści polityczne, ściśle odpowiadające nadziejom które z osobami, adresatami wiążą mocodawcy p. komisarza politycznego.

W tej odezwie znalazł się list do Witosa. Cytujemy z niego wyjątek:

„W imieniu licznych chłopów ludowców, katolików, seccjalistów, komunistów i bezpartyjnych walczących w naszym batalionie radzi jesteście Was pozdrowić (polszczyzna „komisarza politycznego” — przyp. red.) i zapewnić, że przepełnieni duchem naszych sławnych walk wolnościowych, przepełnieni duchem wielkiego bojownika chłopskiego Jakuba Szeli (podkr. nasze), przepełnieni duchem Mierosławskiego i Dąbrowskiego — godnie niesiemy sztandar, na którym oni wypisali hasło „Za naszą i waszą wolność”.

Tak wygląda sily naszej lewicy opozycyjnej.

Wtyvd

Na dzisiaj dość o komunistach, bo i to powinno wystarczyć. Pomówimy o naszej narodowej oźbłości, o naszym niemrawym patriotyzmie. Podajemy poniższą wiadomość za poznańskim „Nowym Kurierem”

W Poznaniu bawily w sobotę i niedzielę dwie wycieczki Polaków z Niemiec. Stosunek społeczeństwa naszego do braci z zagranicy był więcej niż obojętny. W czasie pochodu wycieczki z orkiestrą przez miasto nie odezwały się ani razu oklaski czy okrzyki; przy składaniu przez uczestników wycieczki wieńca przed Pomnikiem Wdzięczności, zebrało się zaledwie mała, z kilkunastu osób złożona grupka ciekawych, którzy odnosiłi się do rodaków bardzo chłodno i nie uważali nawet za swój obowiązek zaśpiewać razem z nimi „Boże coś Polskę”. Wrażenie, jakie oniśli goście, którzy przybyli tu z pragnieniem odświeżenia swego ducha narodowego w kontakcie ze społeczeństwem, musiało być wybitnie ujemne.

Dalibyśmy komentarz ale wstyd osiadł na piórze i ruszać się swobodnie po piśmie nie może.

To bardzo bolił

iks.

Z
E



Węgierskiej puszczy

Wśród wielkich taburów koni i niezliczonych stad bydła - Hortobagy - Tam, gdzie błękit nieba zlewa się z bezkresną zielonością

Napisał **Edyściłan Karr-Jaworski**
Hortobagy w maju.

Poganie

Ktoś, kto czytał „Pogani” Terencego Hercega — ma już lekki przedsmak tego, czym jest węgierska puszcza. Od tamtych czasów zmieniło się tu naprawdę bardzo. Zamiast szafasów „Pani Puszczy” widnieją domy i domki, o strzelających w niebo kłębach si-



Węgierska wieś
Dziewczę z Kalocsa w narodowym stroju.

wawego dymu, zamiast twierdz zbudowanych przez pierwszych zakonników — rycerzy, wznoszą się ku błękitowi wieże kościołów, a w miejsce ścieżek wydeptanych ongiś przez grubego zwierza — prowadzą przez węgierską puszcę bite drogi.

Z owych Arpadowych czasów pozostało tu jednak jeszcze bardzo, bardzo wiele i te resztki właśnie posiadają w sobie niezgłębiony czar, który każe kochać i tęsknić za węgierską puszcą.

W każdym, choćby od wielu pokoleń mieszcuch, drzemie utajona tęsknota do natury, a gdy jeszcze to podświadome pragnienie ustroi się w obrazy wyczytane w księgach o przeszłości, wtedy pojęcia takie jak: zew morza, zew pustyni, zew puszczy, stają się zrozumiałe. Przez chwilę żyjemy życiem pogan.

W sercu Hortobagy

Przed nami rozciągają się niezmierzone pastwiska. Tu i tam, jakiesz znane polskiemu oku wodopoje z charakterystycznymi zórawiami. Zostawiliśmy za sobą kipiący życiem Budapeszt, po tym przesunęła się cicho obok nas jedna, druga, dziesiąta wieś, wreszcie przytulona do ziemi spojrzęła ku nam ostatnia ludzka osada.

Znaleźliśmy się w sercu Hortobagy.

Samochód pruje równiną teraz przestrzeń. Coraz dalej, coraz głębiej.

Jak na srebrnym ekranie, przesuwały mi się przez myśl dzieje tej, która ponad życie ukochała te obszary — dzieje „Pani Puszczy”. Tu na tych połaciach ziemi zmagają się resztki pogańskich Madziarów, z niezwykłym nochem Chrystusowego krzyża.

Ziemia ta spłynęła wiele razy krwią potomków Arpada, tak samo, jak nasze stopy

Polski dział kolejowy na wystawie światowej w Paryżu jest gotów

W dniu 1-ym czerwca r. b. otwarty został XIII Kongres Kolejowy w Paryżu, mający radzić nad najnowszymi zagadnieniami komunikacji.

Na otwarcie kongresu przygotowano w całości polski dział kolejowy Wystawy Paryskiej przy ul. Fabert, który obejmuje m. in. wykresy, modele i eksponaty w postaci wagonów: kąpielowego, barowego i turystycznego oraz aerodynamicznego pa-

— na których raz półksiężyc, to znów krzyż wznosił się zwycięsko ku niebu.

Owiana urokiem legendy i historii, puszcza węgierska, ciągnie ku sobie jak narkotyki, dający iluzję dawnych, jakiesz bardzo zamierzchłych czasów, o swoich niezłomnych prawach siły, o prawach krwawiącego, wiecznie miecza i dymiącego czerepów. Tędy szły naprzemian zniszczenie i cywilizacja, śmierć i życie. Błąkała się tutaj oszalała z miłości, piękna jak bogini, dumna, nieugięta „Pani Puszczy”.

Csikos

Błękit znalazł się w żrenicach naszych z zielonością. Między otchłanią nieba a bezkresną przestrzenią równiny, niby chmura — przeleciał przed nami potężny tabun koni, cicho, bez rżenia; jedynie tupot kopyt niósł się daleko, a ziemia drżała jak podczas najazdu pierwszego szczerpu Madziarów.

Przypomniało mi się wtedy ni stąd ni zowąd:

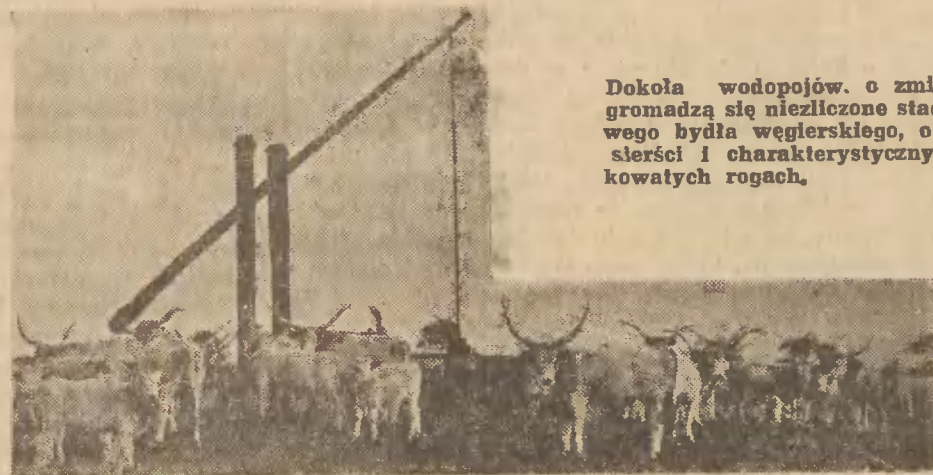
„Jak tatarska horda

Bierzesz w jasyr corda”

Różnica między obecną, a sienkiewiczową

szynie, przed nami zamiast bandy tataro-kozaków, gnało bezbronne stado a na czele tylko... csikos (pastuch).

Przy odrobinie fantazji można było sobie bez trudu wyobrazić, że za małą chwilę



Dokoła wodopojów, o zmierzchu, gromadzą się niezliczone stada rasowego bydła węgierskiego, o białej sierści i charakterystycznych łukowatych rogach.

spotkamy się oko w oko co najmniej z samym Tuhań bejem.

Istotnie, stado zawróciło. Ku nam pędził wprawdzie nie groźny półdziki władka,



Białe woły z Hortobagy. Tak jak przed tysiącem lat zaprzęga się je i dziś dwójkami lub czwórkami do pługów i ładownych wozów.

ską sytuacją polegała na tym że zamiast na koniach siedzieliśmy w wygodnej ma-

lecz równie postawny, w przepiękny odziany strój władca węgierskiej puszczy — csi-

przy
tuustej
cewze

niezbędny

DR LUSTRA
ODTKUSZCZAJĄCY
PUDER
„HIGJENICZNY”

Wiadomości sportowe

L. ATLECI POLSCY NA ZAWODACH W MONACHIUM.

W dniu 6 bm. odbędą się w Monachium międzynarodowe zawody L. atletyczne, w których startować będą Polacy — Noji i Kucharski.

Obaj zawodnicy nasi wyjadą z Polski w nadchodzący piątek.

LOTOWSKO - LITEWSKIE NIEPOROZUMIENIA SPORTOWE.

Lotewskie koła sportowe czują się głęboko obrażone stanowiskiem prasy litewskiej, która po zawodach w koszykówce o mistrzostwo Europy (w Rydze) ostro krytykowała stosunek Łotyszów do drużyny litewskiej.

Wprawdzie dziennik „Lietuvos Aidas” usunął ze swego składu redakcyjnego — referenta sportowego, ta satysfakcja jednak nie wystarczyła Łotyszom.

Łotysze nadal zrywają więzy sportowe z Litwą. Ostatnio związek piłki nożnej powiadomił F. I. F. A., że wycofuje się z meczu przeciwko Litwie, wyznaczonego na dzień 15 bm. Ponadto związek lotewski wycofał swego sędziego Redlichsa, który sędziować miał w meczu Estonia — Litwa.

ZMIANA BARW NASZEGO PIŁKARZA EMIGRACYJNEGO.

Reprezentacyjny gracz Północnej Francji, Polak Nowicki, zwany popularnie „Mie-

kos. Tabun koni przystanął w niewielkiej oddali. (Patrz na ilustrację).

Nic będę opisywał nieuchwytnego czaru chwili, ani postaci csikosa, ani jego szlachetnych rysów i dziwnego stroju. Niech za mnie powie państwu najlepiej załączona fotografia. Dopatrzycie się w niej naprawdę więcej, niżby to zdołało uczynić najtęższe pióro. Na taśmie kodaka, uniosłem z sobą kawałek puszczy i drogą tajemniczawo dziennikarskiego przedkładałem przed Czytelników. Osądźcie sami.

Zwracam uwagę jedynie na sznur dołka szyi runaka. Sznurem tym, jak Indjanin lassem, węgierski csikos chwytą w biegu wybranego ze stada konia równie sprawnie, jak sam „Sokole Oko” czy inny „Pazur Jastrzębia”.

U wodopoju

Ruszamy dalej. Dobijamy do jednego z wodopojów. Po raz pierwszy w życiu widzę przedziwną rasę bydła o białej sierści i wielkich łukowatych rogach. Przy stu dni strojna w barwny fartuszek dziewczynka w równie kolorową chustę przyodziana

— darzy nas szerokim uśmiechem, witając mnie niezrozumiałym dla mnie językiem.

Aparat fotograficzny ustawia się znowu do strzału. Okazuje się, że woły i krowy, tutejsze są bardzo fotogeniczne. Wszystkie zwracają ku nam swe pocieszne łby. Na pierwszy plan wysunęły się niezdarne cielątka. (Patrz ilustr.)

Ma się już ku zachodowi. Słońce czerwona łuną oblało cały świat.

Wracamy...

O puszczo węgierska!

Jak tatarska horda

Bierzesz w jasyr corda”.

key z Lens” przeszedł do klubu „Excelsior”. Dotychczas Nowicki był członkiem klubu „R. C. Lens”.

Nowy klub Nowickiego zapłacił za polskiego gracza sumę 65 tysięcy franków.

STANY ZJEDNOCZONE — AUSTRALIA 5:0.

W Nowym Jorku zakończony został mecz tenisowy o puchar Davisa (finał strefy amerykańskiej) pomiędzy drużynami Stanów Zjednoczonych i Australii.

Zwyciężyli bezapelacyjnie Amerykanie 5:0. Wyniki ostatnich dwóch gier pojedynczych notujemy:

Budge pokonał Bromwicha 6:2, 6:3, 5:7, 6:1 Grant zwyciężył Crawforda 6:0, 6:2, 7:5.

PERRY GRA JUŻ W ANGLII

W ubiegłą sobotę słynny tenisista angielski Perry wystąpił po raz pierwszy na terenie Anglii w charakterze zawodowca.

W meczu, rozegranym w Wembley, pierwszy występ Perry’ego jako zawodowca skończył się zwycięstwem nad Amerykaninem Winesem w 3-ch setach 6:4, 6:4, 12:10.

10 TYSIĘCY NIEMCÓW WYJEŻDZA NA OLIMPIADĘ

Prasa niemiecka donosi, że na igrzyska olimpijskie w Tokio 1940 roku wyjedzie z Niemiec około 10 tysięcy widzów.

ŚWIETNE WYNIKI LEKKOATLETÓW AMERYKAŃSKICH.

W różnych miastach amerykańskich odbyły się ostatnio zawody lekkoatletyczne w których uzyskano szereg doskonałych wyników, a mianowicie:

- 100 jardów — Peacock 9,8 sek.
- w dal — Peacock 764 cm.
- oszczep — Peacock 52,15 m
- 200 jardów — Millat 21,2 sek.
- 440 jardów — Hill 40,8 sek.
- kula — Zaitz 15,69 m.

STARTY FINSKICH L. ATLETÓW.

Na zawodach I. atletycznych w Hyvinkaa w biegu na 3 km zwyciężył Lethinen w czasie 8:35 min.

W biegu na 5 km pierwsze miejsce zajął Maeki w czasie 15:00,6 min, przed Askola — 15:01 min. i Salminenem — 15:03 min.



PRZYGODA W WENECEJI

RUDOLPH AXEL * * * ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

42)

Berezowicz skinął głową.

— Słusznie, to nie udowodni, że on jest istotnie doktorem Oosterbergiem. A nie ma innego sposobu?

— Owszem, to jest pani Halina — odparł Antocki, znacząco mrużąc oczy. — Widzi pan, kochany panie Lerzku, człowiek, który przebywał dłuższy czas z Oosterbergiem, który miał w ręce jego listy lub dziennik, taki człowiek może wiedzieć bardzo dużo. Nie zdziwiłbym się, gdyby tymi wiadomościami mógł zaimponować nawet pani Halinie. Ja się zapatruję na te sprawy nieco inaczej: jeśli dwoje ludzi — w tym wypadku małżeństwo — żyją ze sobą kilka lat, to muszą znać pewne rzeczy, które są tylko im wiadome; rzeczy, o których się nie pisze w dzienniku i nawet się nie opowiada najbliższemu przyjacielowi; częstokroć nie nieznaczące drobności — lecz w ogólnym sensie takie rzeczy, o których Cassier nic nie może wiedzieć, jeśli nie jest naprawdę Oosterbergiem. Całą nadzieję pokładam w tym, że nam się uda nakłonić panią Halinę, by z tej właśnie dziedziny zadała kilka pytań człowiekowi, który twierdzi, iż jest jej mężem. Czuję jednak, że to będzie dość trudne...

JESZCZE JEDNA PODEJRZANA POSTAĆ

Był upalny dzień czerwcowy. Zdawało się, że ze złoconych kul portowego urzędu celnego, znaczących wjazd na Canale Grande, z kopuł San Marco i San Giorgio, lada chwila zaczęły ściekać ciężkie krople mociądzu, topniejącego pod promieniami słońca.

Był to jeden z tych dni, w które nawet najbardziej ruchliwy podróżny zwiedzający zazwyczaj niezmordowanie wszelkie osoblności, już nie chce i nie może chodzić po rozżarzonych płytach chodnika, a tym bardziej unika gondol cuchnących w tym upale zepsutymi rybami. Podróżny, zmęczony straszliwie już po kilkudziesięciu krokach, udaje się na miasto tylko z konieczności zupełnie nie odpowiadając na leniwe zaczepki handlarzy, którzy na Piazzetta sprzedają różne pamiątki z Wenecji i raczej sprostuje w brudnej wodzie kanału zdechłego kota, ledwo unoszonego sennym prądem, niż zwróci należną uwagę na piękne pałace marmurowe, odbijające się w lustrzanej tafli lagun.

Napływ przyjezdnych dawno się skończył. Wszystko, co jeszcze bawiło w Wenecji przeniosło się na Lido, bliżej ku rzeźwiejszym falom Adriatyku. Potomkowie świętych starych rodów patrycjuszowskich Alinari, Lorenanów, Calergi, Pesaro, Grimaldi, Spinelli wyjechali już do chłodnych rezydencji letnich w Cortina d'Ampezzo, Viareggio lub do Engadinu. Ci, którzy jeszcze błądzili w zarze słonecznym między Piazzetta a Rialto, stanowili prawie wyłącznie klientelę włoskich biur podróży urządzających w tym okresie tanie parudniowe wycieczki.

Tylko na ciasnych krętych uliczkach śródmieścia życie płynęło normalnie: ludzie pracowali jak

zwykle, w sklepikach obsługujących miejscową ludność, panował codzienny ożywiony ruch, całe rodzinne siedziały grupkami na progach swoich domów, dzieci się bawiły, dorośli prowadzili rozmowy sąsiedzkie.

W ten duszny gorący dzień czerwcowy komisarz Antocki — ubrany w kapelusz słomkowy, zsunięty na czubek głowy i w biały garnitur z cienkiego płótna — oblewając się potem, kroczyl powoli po opustoszałych ulicach. Minął pomnik dumnego Colleoniego i skierował się ku kościołowi San Giovanni, pod którego sklepieniami ukryli się Grażyna Morzeńska i Berezowicz, szukając ratunku przed niemiłosiernie prażącym słońcem.

Antocki znalazł oboje młodych ludzi przed olbrzymim grobowcem z epoki dołów.

— Panno Grażyno — powiedział zbliżając się i ocierając pot z czoła. — Niech pani będzie łaskawa zamknąć szkiełko. Wprawdzie jest okropny upał, ale muszę oboje państwa wyprosić z tego przyjemnego chłodu, bo... Morati się znalazł.

Morati! Grażyna i Berezowicz drgnęli, jak gdyby przez nich przebiegł prąd elektryczny.

Po paru minutach wszyscy troje już stali przy schodkach małej przystani. Antocki skinął na gondolę.

— Mam coraz większy szacunek do moich kolegów włoskich! — zaczął wyraźnie podniecony, gdy gondola odbiła od brzegu i sunęła środkiem kanału, od którego zalaatywało obrzydliwym zapachem gnijących ryb. — We Włoszech jest mniej wężej tłu Moratic, co w Warszawie Kowalskich albo w Krakowie Szewczyków. A jednak go capnęli!

— Gdzie?... Chyba nie w Wenecji!?!...

— A właśnie tu i o samej północy! — roześmiał się Antocki — Tak, moi kochani państwo, nakrył go właśnie w Wenecji... W tym wszystkim najważniejszą rolę odegrał stary Ruocco. Państwo wiedzą, że on widział przez okno tego Morati, a potem otwierał drzwi, gdy ten młodzieniec przyszedł z zaproszeniem dla panny Grażyny do pałacu Grioniego. Niestety ojciec Giulii tak opisał wygląd postać, że według tego należało aresztować każdego trzeciego przechodnia na Rialto. Ale stary ciągle twierdził uparcie, że zapamiętał doskonale tego osobnika i nawet po stu latach go rozpozna. Nagle wczoraj późnym wieczorem przed jakąś knajpą na Rialto stary Ruocco ni stąd, ni zowąd chwycił za gardło jakiegoś gościa. Oczywiście, w tejże chwili zrobiło się zbiegowisko. Nadeszło wkrótce dwóch carabinieri i obu zabrali na posterunek policji. Ruocco poszedł z całą chęcią, natomiast ten drugi próbował umknąć. To się wydało podejrzanem...

— Przepraszam, pani Stanisławie — przerwał Berezowicz wyjmując papierosnicę. — Zapalmy, bo ta woda okropnie cuchnie...

— Więc moi kochani — podjął Antocki — gdy na posterunku policji Ruocco zeznał stanowczo, że człowiek, któremu on skoczył do gardła, nazywa się Morati i jest mordercą córki, komendant posterunku zawiadomił natychmiast komisarza policji kryminalnej Valaniego... Nawiasem mówiąc, to jest mój przyjaciel kierujący śledztwem. Przesłuchiwanie podejrzanego osobnika trwało całą noc. Zatrzymany zachował się spokojnie i zaprzeczał, oczywiście, że się nazywa Morati. Wówczas komisarz Valani wysłał wywiadowców na Rialto, którym kazał wśród gondolierów i kelnerów knajpy wyszukać bezpośrednich świadków zajścia. Znalazło się pięciu takich, którzy widzieli, jak stary Ruocco rzucił się na tego gościa, przy czym jeden z nich rozpoznał w nim niejakiego Ernesto Pazzi, mieszkającego przy rodzinie Raimondi na Calle Chiesa Zaccaria. Dziś wczesnym rankiem policja przeprowadziła rewizję domową. Zeznania rodziny Raimondi były dość skąpe: wszyscy jej członkowie oświadczyli zgodnie, że ich sublokator nazywa się Pazzi, jest bardzo biegły w sztuce lekarskiej i płaci regularnie czynsz. W pokoju Pazziego znaleziono istny skład ziół, suszonych zielsk... i dwa paszporty: jeden na nazwisko Ernesto Pazzi, drugi na nazwisko Battista Morati. Nawiasem mówiąc, pobieżne sprawdzenie wykazało niezbiecie, że te paszporty są fałszywe i nawet nie udolnie podrobione. Teraz pani, panno Grażyno, musi oświadczyć, czy Morati jest tym samym człowiekiem, który pani przyniósł zaproszenie do doktora Cassiera...

KTO JEST DR. CASSIEREM

Panna Morzeńska natychmiast go rozpoznała. Morati — nie skrzepowany kajdankami i dobrze ubrany — stał wśród czterech urzędników prefektury, prawie tak samo ubranych, a jeden z nich był nawet do niego podobny.

Weszła do sali urzędu policyjnego, rzuciła przelotnym spojrzeniem na grupkę mężczyzn i nagle z lekkim okrzykiem wskazała drżącym palcem na osobnika, którego stary Ruocco napadł na ulicy.

— Ten! To jest Morati!

Komisarz policji kryminalnej Valani — wysmukły i wytworny pan o klasycznej głowie Cezara — sklonił się rycersko, ujął pannę Morzeńską za rękę i podprowadził ją do podejrzanego osobnika, którego w tym momencie jeden z wywiadowców obrócił twarzą do okna zalanego promieniami słońca.

— Proszę się przypatrzeć dokładnie, signorina. Czy pani go poznaje napewno?

— Tak. To jest ten sam człowiek, który mi wręczył wiązankę róż i zaproszenie.

— Bardzo dziękuję, signorina. — Komisarz odwrócił się z miną rozgniewanego Jupitera. — No, signor Morati? Cóż pan na to?

(Dalszy ciąg nastąpi).

Dalszy ciąg „Wiadomości sportowych” ze str. 5

KONKURS HIPPICZNY IM. F. JURJEWICZA.

We wtorek na torze hippicznym w Łazienkach rozegrany został w konkurencji międzynarodowej konkurs międzynarodowy im. Fryderyka Jurjewicza. Warunki — 16 przeszkód, wysokość — 131 cm, szerokość — 450 cm. Konkurs rozgrywany był na szybkość.

W ciężkim tym konkursie startowało 135 koni, czysty parcours miało zaledwie 8 koni. Po dodatkowej rozgrywce wyniki przedstawiają się następująco:

1. p. Temme (Niemcy) na Nordland czas 1:10,3 min.
2. por. Wołowozowski na Żubrce II czas 1:19 min.
3. por. Rang (Rum) na Delfisie 1:20,4 m.
4. por. Maksim (Rum) na Drumet 1:21 m.
5. por. Apostol (Rum) na Dracustic
6. por. Zachej (Rum) na Hunterze
7. por. Męczarski na Wojowniczej
8. por. Trzepescu (Rum) na Fulgerze
9. kpt. Nelke (Niemcy) na Monhott
10. por. Komorowski na Zbiegu II
11. por. Komorowski na Wizji
12. por. Rylke na Promieniu
13. rtm. Massakowski na Wenecji
14. kpt. Dębski — Nehrlich na W. Księżcu
15. Zachej (Rum) na Troicy.

Wstęgi honorowe otrzymali — por. Rang na Mandra, rtm. Kulesza na Orkanie, por. Bukowski na Tarzanie, por. Tudoran (Rum) na Meteorze, por. Komorowski na Zbójcu IV, por. Trzepescu na Jolce, kpt. Biliński na

Florku - Silaczu, major Lewicki na Dunkanie, por. Broks (Łotwa) na Klaipts, mjr. Trenkwałd na koniu Zwiabel oraz p. Strzeszewski na Rysiu.

W czasie zawodów wypadkowi uległ koń Rita pod por. Małochlebem; koń na jednej z przeszkód złamał nogę i został zastrzelony.

Zawody odbyły się przy pięknej pogodzie w obecności około 3000 widzów.

PRZED MECZEM POLSKA — JUGOSŁAWIA.

Zarząd PZPN na posiedzeniu w dniu wczorajszym postanowił zmienić pierwotną propozycję rozegrania międzypaństwowego meczu z Jugosławią — 18 października w Katowicach i wysłał list do związku jugosłowiańskiego z propozycją, aby mecz rozegrany był w Belgradzie w listopadzie. — Mecz rewanżowy odbyłby się w roku przyszłym w Polsce.

Dzień 10 października, w razie zgody Jugosłowian, byłby przeznaczony na finał rozgrywek o puchar Prezydenta RP.

O STRZELECKIE MISTRZOSTWO WYBRZEŻA.

Na strzelnicy Polskiej Rady Sportowej we Wrzeszczu odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo Wybrzeża Związku Podoficerów Rezerwy Okr. Gdańskiego.

Po oddaniu strzałów honorowych rozpoczęły się zawody w obecności Komisarza Generalnego R. P. min. Chodackiego. Startowało 35 zawodników z terenu Gdańska, Starogardu i Grudziądza.

W konkurencji zespołowej zwyciężył Gdańsk (525 pkt. na 600 możliwych) przed

Grudziądem.

Indywidualnie — 1) A. Fedarz (Gdańsk) 187 pkt., 2) Góralczyk (Gdańsk), 3) Kamiński (Grudziądz)

Zespół gdański zdobył puchar przechodni ufundowany przez plk. Rosnera.

ELIMINACYJNE ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE W WARSZAWIE.

We wtorek rozegrane zostały w Warszawie eliminacyjne zawody lekko-atletyczne przed meczem Poznań — Warszawa. Na stadionie AZS. Wyniki notujemy:

- 100 m — 1) Trojanowski 11,3 sek.
- 200 m — 1) Łopuszyński 23,6 s.
- 400 m — 1) Szefer 52,6 sek.
- 800 m — 1) Jurkowski 2:04,6 min.
- 1500 m — 1) Skowroński 4:18 min.
- 5000 m — 1) Broma (Warsz.) 15:52,4 min.
- wzwyż — 1) Iwanowski 165 cm
- w dal — Stefanowicz 642 cm
- dysk — Miller 42,55 m,
- oszczep — Słowik 50,30 m.

L. ATLECI POLSCY NA ZAWODACH W ANTWERPII.

Komisja Sportowa PZLA ustaliła nast. skład naszej reprezentacji na międzynarodowe zawody w Antwerpii, w dniach 26 i 27 bm.:

- 100 m — Zastona i Popek
- 200 m — Biniakowski i Śliwak
- 800 — Kucharski
- 3 i 5 km — Noji
- w dal — Hanke
- tyczka — Sznajder
- 800 — 400 — 200 — 100 m — Kucharski
- Śliwak (ew. Biniakowski), — Popek — Zastona.



Meżowie stanu w anegdocie

W pewnym towarzystwie zeszła kiedyś rozmowa na temat charakteru Arystydesa Brianda. Jeden z obecnych dziennikarzy wyraził zdanie, że jedną z najbardziej charakterystycznych cech Brianda była jego ułębłość. Na dowód tego przytoczył dziennikarz własne wspomnienia. Opowiedział, że niejednokrotnie spotykał Brianda w lesie, gdzie uwalniał z siatek ptaszki, które dążył się schwytać.

Na to odezwał się „stary tygrys” Georges Clemenceau:

— To, co pan opowiedział, jest naprawdę bardzo charakterystyczne dla Brianda: uwalniał złapanie ptaszki, ale nie niszczył pułapek!

Na jednym z oficjalnych przyjęć w Paryżu pomiędzy gościem honorowym siedział tragleśnie zmarły później minister Louis Barthou. W pewnej chwili jeden z obecnych dygnitarzy zwrócił się do pogrążonego w zadumie ministra:

— Czemuż pan zamyślił się, panie ministrze? Czy ma pan zamiar wygłosić mowę?

— O nie, drogi przyjacielu — odparł minister — gdybym miał ten zamiar, nie mógłbym milczeć!

Z posiedzenia sejmowej komisji oświatowej

Projekt noweli do ustawy o szkołach akademickich

„Minister narażony był na chroniczne ataki”

Pod przewodnictwem pos. Pochmarskiego odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej. W posiedzeniu wziął udział p. m. J. R. i O. P. Świętosławski.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego rozpatrywane były poprawki senatu do projektu ustawy o Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego. Poprawki te zreferowała pos. Pełczyńska. Większość poprawek komisja oświat. przyjęła w szczególności poprawki, dotyczące się istoty i celu funduszu.

Z kolei komisja przystąpiła do debaty nad projektem ustawy w sprawie zmiany ustawy o szkołach akademickich.

Po sprawozdaniu referenta pos. Drozd-Gierwskiego zabrał głos p. min. Świętosławski.

W związku ze zgłoszoną nowelą ustawy o szkołach akademickich z r. 1933, uważam za obowiązek poruszyć tę sprawę w sposób bardziej ogólny i zasadniczy. Bieg wypadków sprawił, że resort ministerstwa WR i OP. należy do tych, które najczęściej skupiają na sobie zainteresowania sfer politycznych i opinii społecznej. Na tym tle rozgrywały się walki naruszające normalny bieg pracy szkolnej na różnych odcinkach. W tych warunkach minister Oświaty narażony był na chroniczne ataki, przy czym głębiej nie analizowano warunków, w jakich się rozwijały nastroje, starcia i zaognienia stron wzajemnie się zwalczających.

Każda ze stron sądziła, że te złożone zagadnienia, mogą być rozwiązane za pomocą okólnika lub zarządzenia bądź też przez doradczą likwidację zatargów lub zakłóceń normalnego życia w szkole. Pogląd taki jest z gruntu fałszywy.

ZAGADNIENIA KONSOLIDACJI

Nikt chyba nie zaprzeczy, że okres mego urzędowania był ciężki, a upływał w atmosferze oczekiwania na skrytalizowanie myśli politycznej pojmowanej dziś słusznie jako ruch konsolidacji narodu. Deklaracja p. Koca jest podstawą ideologiczną, na której konsolidacja sił narodowych się dokonywała, ale równocześnie musi rozwijać się praca, stwarzająca podstawy prawne lub nastroje psychiczne, na których konsolidacja musi się oprzeć.

Nie będę negował, że w tym okresie przejściowym, poprzedzającym ogłoszenie deklaracji p. Koca walczyłem z wieloma trudnościami. Zdając sobie spr-

wę z ważności zbliżającej się chwili czyniłem wszystko co odemnie zależało, aby wytworzyć atmosferę sprzyjającą zrozumieniu i odczuciu wagi zjednoczenia wszystkich sił narodowych.

Ponosząc odpowiedzialność za ład i porządek na uczelniach akademickich zmuszony byłem zdecydowanymi posunięciami walczyć z anarchią jaka się tam rozwijała.

Miałem całą świadomość, że posunięcia moje są podyktowane koniecznościami nigdy jednak nie traciłem świadomości, że usunąć przyczyny rozruchów można jedynie wywołując gruntowną zmianę nastrojów panujących zarówno wśród młodzieży jak też wśród szerokich sfer społeczeństwa.

INICJATYWA MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO RYDZA

Zdajemy też sobie wszyscy sprawę, że p. Marszałek Śmigły - Rydz jako wódz naczelny armii podjął inicjatywę radykalnej zmiany nastrojów w społeczności akademickiej. Oczywiście rząd, a przede wszystkim minister Oświaty w wysiłku tym chce mu przyjść z pomocą i to na całym odcinku życia akademickiego.

Zgłoszony obecnie projekt nowelizacji u-

stawy o szkołach akademickich ma właśnie na celu wprowadzenie zmian, których przyjęcie przez Izby ustawodawcze niewątpliwie przyspieszy i to znacznie konsolidację sił narodowych w świetle akademickim.

Wszystko o czym wyżej mówiłem skłania mnie do zwrócenia się do Wysokiej Komisji, aby zechciała projekt nowelizacji ustawy rozpatrzyć i do uchwały przed plenum Sejmu przedstawić — zakończył p. minister.

Po przemówieniu p. ministra odbyła się dyskusja, następnie p. minister zabrał głos powtórną i zaznaczył, że rektorzy na przyjęciu u Marszałka Śmigłego - Rydza wypowiedzieli się za przyjęciem projektu noweli, co zaś się tyczy zwijania katedr to zaznaczył, że trzeba zrozumieć różnicę w likwidowaniu katedry a likwidowaniu człowieka. Na zlikwidowanie człowieka bowiem, gdyby okazał się szkodliwy dla państwa wy starczą przepisy pragmatyki. W odniesieniu do zagadnienia młodzieżowego p. minister zaznaczył, że przepisy w tej materii nie mogą wyprzedzać wytwarzania się zmiany na strojów wśród młodzieży, czemu właśnie w tej chwili patroluje naczelny wódz. Po końcowym przemówieniu referenta posiedzenie komisji zostało zamknięte. Następne w piątek o godz. 10 rano.

Górny Śląsk jest rdzennie polski

Tylko 5,5 proc. dzieci w szkołach niemieckich na G. Śląsku

Mimo bardzo wyciężonej akcji, prowadzonej przez Niemców na Górnym Śląsku, ogromnym nakładem energii i środków finansowych celem sztucznego powiększenia ilości zapisów dzieci do szkół niemieckich, cała akcja zakończyła się zupełnym fiaskiem. Według prowizorycznych obliczeń, do szkół niemieckich na rok szkolny 1937-38 zapisało się 5,5 proc. ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym wobec 6,32 proc., w 1935 r. i wobec 6 proc. w 1936 r.

Jak wiadomo do szkół niemieckich uczęszcza jeszcze obecnie pewna ilość dzieci polskich. Przyczyną tego nienormalnego stanu rzeczy jest trudna sytuacja material-

na rodziców Polaków, którzy b. często za zajęcie w niemieckich hutach i kopalniach są zmuszani do oddawania dzieci swoich do szkół mniejszościowych. Niejednokrotnie zaś szkoła niemiecka kupowała dzieci polskie za produkty żywnościowe. Mimo to, jak to wykazują tegoroczne zapisy, mniejszość niemiecka na Górnym Śląsku jest w zaniku.

Za kilka lat niemieckie gimnazja i szkoły zawodowe utrzymywane na poziomie 1926-27, kiedy to do szkół niemieckich uczęszczało 14 proc. dzieci — z braku dzieci zakończą swój sztuczny żywot.

REJESTR NIEMIECKICH WYKROCZEŃ I NIELOJALNOŚCI

Zuchwalstwo niemieckiego szowinizmu względem Polaków i Państwa polskiego

Specjalna wymowa mordu w Kotuszu

Nienawiść wśród członków organizacji niemieckich do Polaków i Państwa polskiego szerzy się w sposób zatrważający.

Dla Niemców szczególnie zrozumiałą jest wymowa twardego chwytu, leży to bowiem w ich charakterze narodowym. Wszelkie objawy umiaru i zrównowżenia poczują, za słabość i biorą z tego asumpt do tym większych ekscesów.

Dlatego też, jeżeli zuchwalstwo niemieckie nie wysane z palca, lecz udokumentowane całym szeregiem procesów nie ma się dalej rozwijać — niezbędna jest daleko idąca interwencja polskich władz państwowych.

Tego rodzaju uwagi nasuwają się nam w związku z bestialskim mordem, dokonanym w Kotuszu w dn. 25 maja br. przez wracających z zebrania członków Jungdeutsche Partei, na osobie bezbronnego Polaka. Fakt zwrócenia im uwagi w języku polskim rozdrażnił butnych Niemców do tego stopnia, że nie zawahali się dokonać mordu.

Mord w Kotuszu ma swoją specjalną wymowę, niezależnie od stopnia winy bezpośrednich sprawców.

Ci za winę poniosą karę. Pozostają jednak moralni sprawcy.

Mordercy wychowani -byli w szeregach Jungdeutsche Partei.

17 marca. Rolnik Augustyn Brachman z Rydułtów został przytrzymany w lipcu ub. roku przez policjanta, gdyż jechał na rowerze bez świateł i skazywany został na grzywnę w kwocie 6 zł. To wywołało u Brachmana paroksyzm złości, przyczynił się do głośno lżyć Naród Polski. Sąd skazał Niemca na 4 miesiące aresztu.

5 kwietnia. Sąd Okręgowy w Chorzowie skazał obywatela niemieckiego z Gliwic

Otona Nitscha na siedem miesięcy więzienia za czynne znieważenia kolejarza i obrazę Państwa Polskiego.

7 kwietnia policja w Burkacie wykryła u pastora Dosta, opłanta niemieckiego tajną szkołę religijną.

9 kwietnia. Członek „Jungdeutsche Partei”, szklarz Reusch dnia 4 kwietnia w późnych godzinach wieczornych napadł w pobliżu dworca dwie przechodzące ulicą kobiety, które dotkliwie robił, za co został przytrzymany przez wywiadowcę policyjnego i oddstawiony do komisariatu P. P., skąd po zwolnieniu tegoż wieczora zniemacka napadł tragarza kolejowego 40-letniego Franciszka Kulpińskiego, raniąc go w prawy policzek i wybijając mu przy tym zęby. Po dokonaniu napadu Reusch zbiegł.

14 kwietnia w Kąkolewie w pow. nowotomskim władze zawiesiły działalność oddziału „Verein Deutscher Bauern”, za wykroczenia poza ramy statutu.

19 kwietnia: Na polecenie władz prokuratorskich osadzono w areszcie śledczym dyrektora „Danziger Privat - Aktienbank” — Sypli'ego. Sypli pozostaje pod zarzutem przestępstw dewizowych.

20 kwietnia: W autobusie, jadącym z Chojnic do Charzykowa, uczennica gimnazjum 14-letnia Dreszlerówna, córka lekarza, zajęła dwa miejsca w oczekiwaniu na matkę, która miała nadejść. Miejsce to zajęł Niemiec Józef Fedde, a gdy dziewczyna protestowała, uderzył ją w twarz. Ojciec dziewczynki zaskarżył Feddego do Sądu Grodzkiego, który skazał go na 100 zł. grzywny. Niemiec apelował i sprawa przeszła przez wszystkie instancje aż do Sądu Najwyższego, który skargę kasacyjną oddalił.

Zuchwalstwo niemieckie w Polsce szerzy się w poczuciu siły organizacji niemieckich, które wychowują swych członków w atmosferze nienawiści do Państwa Polskiego. — Dopóki tego?

Za co Niemcy karzą Polaków

Na innym miejscu podaliśmy wypadki zuchwalstwa Niemców w Polsce przeciw Państwu polskiemu, a teraz przyjrzymy się za co sądy niemieckie karzą Polaków.

Ks. Mehrmann z Zakrzewa, w ziemi zlotowskiej po mszy zamówionej przez Polaków zaczął odmawiać modlitwy w języku niemieckim. Wierni odpowiadali jednak po polsku. Pierwszego dnia na tym się skończyło, następnym jednak razem ks. wikary, któremu „babskie głasy i polskie bezczenie” (dosłowne wyrażenie ks. Mehrmanna) przeszkadzało, odwrócił się z daniem, by zaniechano modłów w języku polskim.

W odpowiedzi na to zgromadzeni wierni zaintonowali pieśń kościelną „Jezu nie opuszczaj nas”.

Cała ta sprawa znalazła swój epilog w sądzie, w Pile, który skazał Polaka Łan-gowskiego za zwrócenie uwagi ks. Mehr-

mannowi w czasie nabożeństwa w dn. 8. XI. 36 w słowach: „Heute wird polnisch gebeten, morgen ist deutscher Gottesdienst“ („Dzisiaj modlimy się po polsku, jutro jest nabożeństwo niemieckie”) na 6 tygodni więzienia, a Polkę, która zaintonowała „Jezu nie opuszczaj nas” skazano na 4 tygodnie więzienia. Nadto dwoje dziewcząt za udział w śpiewie otrzymało po 30 mkn. kary.

Policja ci została ukarana za obronę swoich uprawnień w kościele, a nie za wystąpienie przeciw obowiązującemu porządkowi prawnemu.

Tego rodzaju orzecznictwo jest zrozumiałe w świetle nurtujących Niemcy nowych prądów, przenikających ustawodawstwo i orzecznictwo sądowe. Istota i celem jest służba dla narodu niemieckiego, a kryterium oceny działań obywateli „czucie prawne”. Jeśli podobną miarke zastosować do wszystkich tych Niemców w

Ciekawe dane!

W związku z zakończeniem ciągnięcia 38-ej Loterii podajemy niektóre dane cyfrowe kolektury

J. WOLANOW

Warszawa, ul. Marszałkowska 154.

Oto spis większych wygranych jakie w tej loterii padły w kolekturze

Wolanowa:

zł 75.000	na Nr. 84967
„ 50.000	„ „ 150083
„ 30.000	„ „ 2084
„ 20.000	„ „ 72901
„ 20.000	„ „ 84580
„ 20.000	„ „ 113183
„ 10.000	„ „ 69184
„ 10.000	„ „ 129889
„ 10.000	„ „ 179523
„ 10.000	„ „ 166868
„ 10.000	„ „ 58113
„ 10.000	„ „ 69460
„ 10.000	„ „ 85127
„ 10.000	„ „ 144533
„ 10.000	„ „ 74281

24 wygrane po **zł. 5.000.—**

50 wygranych po **zł. 2.500.—**

3900

oraz tysiące mniejszych wygranych
To wszystko najlepiej świadczy o szczęściu jakie sprzyja graczom kolektury

WOLANOWA

Losy I-szej klasy są już do nabycia.

Korespondencję prosimy adresować:

Kol. Lot. Państw. J. WOLANOW
Warszawa, Marszałkowska 154.

Konto P. K. O. 18814

Zamiejscowym wysyła się odwrotną pocztą

Robotnicy rolni i leśni zrywają z ZZZ.

Ze Lwowa donosi (Ag. „Echo”). Związek robotników rolnych i leśnych okręgu Mało polski Wschodniej w skład którego wchodzi województwa: lwowskie, tarnopolskie i stamsławowskie, zerwał z centralą ZZZ. w Warszawie i przystąpił do ZZZ., którego centrala mieści się w Katowicach. Na czele tego Związku stoi jak wiadomo marszałek Sejmu śląskiego Grzesik.

Co oszczędziły ulewy i grad, zniszczy... posucha

Kielce 1. 6. (PAT). Z różnych miejscowości woj. kieleckiego, nie dotkniętych klęską powodzi i gradobicia, donoszą o szerzącej się tam klęsce posuchy. Wskutek nie notowanych dotychczas upałów, jakie nawiedziły woj. kieleckie od połowy maja i braku opadów deszczowych, zboża i kartofle są zagrożone. Na gruntach piaszczystych żyta zaczynają już schnąć, przy czym ziemia na skutek braku wilgoci na znacznej głębokości jest sucha i syple się jak piasek. Rolnicy zgodnie twierdzą, że w razie dalszego braku deszczu, istniejąca w woj. kieleckim posucha może mieć rozmiary większe od ostatniej klęski powodzi i gradobicia.

W okresie pokwitania naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa stanowi stary, wypróbowany środek domowy, dzięki któremu ustępuje niezwłocznie większość zmian i to niezależnie od odcinka przewodu pokarmowego w którym takowe powstały.

Polscy, którzy sabotują ustawę z dnia 27. XI. 30 o ustroju kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce i prowadzą nieprzytomną walkę przeciw głowie tego kościoła, nie mogą na oku swoje niemieckie interesy, — wówczas wszyscy oni musieliby znaleźć się w więzieniu i w Niemczech znaleźliby się napewno.

Okropna noc nad Wisłą

Szczegóły katastrofy zaważenia się góry w Kozielcu

Jak zginęła rodzina strażnika Bojanowskiego?

Jak już wczoraj podawaliśmy, w Kozielcu pod Nowym, pow. świeckiego wydarzyło się katastrofale **Obsunięcie się góry**, która swymi bryłami ziemi zasypując brzeg Wisły na przestrzeni 110 m. **wgniotła wlecej w ziemię domek strażnika rzeczniczego, Adama Bojanowskiego**, powodując śmierć 5 osób jego rodziny.

Osadnicza wieś Kozieliec znajduje się nad samą Wisłą w odległości paru kilometrów od Nowego. Uplynał właśnie rok czasu, kiedy straszny kataklizm oberwania się chmury wyrządził ogromne zniszczenie u podnóża stoków górskich, na których wznosi się miasto Nowe. Pod naporem siły wodnej obsunęły się wtedy na niższą Wisłę wielkie masy ziemi, niszcząc po drodze wszystko: drzewa, budynki, słupy drogowe i t. p. Takie same spustoszenie wyrządziła ta burza w położonym w pobliżu Kozielcu, zwłaszcza w parku, należącym do majątności.

Otóż nagle, o północy z poniedziałku na wtorek z niewiadomych chwilowo przyczyn, nastąpiło katastrofale **Obsunięcie się kilkudziesięciu metrów wysokiej góry i to na przestrzeni około 110 metrów na brzeg Wisły**.

Była ciemna noc i nie było świadków tej strasznej w skutkach katastrofy, bo mieszkańcy osiedli w pobliżu położonych, byli pogrążeni we śnie.

U podnóża owej katastrofalnej góry, która dotychczas nie groziła żadnym niebezpieczeństwem, znajdował się dom mieszkalny, zarządu Dróg Wodnych, zamieszkały przez **strażnika rzeczniczego Adama Bojanowskiego**. (Po drugiej stronie Wisły jest granica polska i Prus Wschodnich).

Otóż dom, pod naporem usuwającej się ziemi **zawalił się jak pudełko zapalek a pod jego gruzami zasnęli na wieki jego mieszkańcy**, którzy położyli się wieczora do łóżka nie przypuszczali, że już nie ujrzą najbliższego poranka.

Zjazd sołtysów w Działdowie

Pod przewodnictwem starosty p. Horwartha odbył się zjazd sołtysów powiatu działdowskiego. W zjeździe wzięło udział 73 sołtysów, w tym 1 kobieta (sołtys), wójtowie i sekretarze gmin, inspektor samorządowy gm. p. Kukliński, burmistrz m. Działdowa oraz inspektor rolny p. Kudelski, oraz burmistrz miasta p. Szwedowski. Celem zjazdu było zapoznanie i zorientowanie zebranych o zagadnieniach samorządowych i uzgodnienie poglądów dla jak najlepszej współpracy.

Inspektor sam. gm. p. Kukliński omówił jasno i wyczerpująco zadania gromad, konieczność oparcia strony gospodarczej o budżet, sposób gospodarowania majątkiem gromadzkim oraz rolę wójta, wydziału powiatowego i starosty jako władz nadzorczych. W sprawie wykonania ustawy o świadczeniach w naturze, udzielił p. inspektor Kukliński szczegółowych wyjaśnień, w jaki sposób dokonać ich wymiaru tychże.

P. starosta Horwath poruszając całokształt życia gromad i gospodarki samorządowej, uchwalił, że na pierwsze miejsce wysuwa się kwestia **uporządkowania dróg**, podając w szczegółowym zarysie plan wykonanych i projektowanych robót w tym zakresie. Sołtysi i wójtowie powinni przy wykorzystaniu szarwarku zająć się uporządkowaniem i naprawieniem dróg w swoich gminach. Pomocnym im tu będzie zaangażowany umyślnie przez wydział pow. technik, który udzielać będzie fachowych wskazówek. Drugą sprawą jest **budowa szkół**, przy rozumnie stosowanych inwestycjach, następnie należyte i rzeczowe załatwianie interesantów. Wiele uwagi poświęcił starosta sprawom bezrobocia, wskazując zebranym, że w tym celu w budżetach gminnych preliminowano odpowiednie kwoty, które należy celowo wykorzystywać.

Po omówieniu spraw hodowli bydła, licencji stadników oraz organizowaniu kolek rolniczych zdecydowano urządzenie **zbiorowej wycieczki do Łiskowa**, w której poza innymi wezmą udział wójtowie i sołtysi. Zjazd zakończono wspólną fotografią i obiadem, w czasie którego zebrani sołtysi w imieniu zebranych, wójt Szwarc i sołtys Danek wyrazili swe zadowolenie z urzędzenia tego pierwszego ich zjazdu. Przyczyni się to niewątpliwie do pogłębienia kontaktu między gromadami a władzami administracyjnymi. Mówcy przyrzekli o-bowiązki swoje wypełniać sumiennie i oddanie dla dobra gromad.

Ocalał jedynie sam strażnik p. Bojanowski, gdy tymczasem jego rodzina, składająca się z żony 50 l. Weroniki, trzech córek 16-letniej Franciszki, 14-letniej Antoniny i 7-letniej Klary oraz 26-letniego pa-sierba Antoniego, zginęli pod zwalami ziemi.

Już dniało, nim zdołano zaalarmować mieszkańców okolicy. Do odkopania kompletnie zaważonego domu przystąpiono od razu. Do godziny 8-mej rano zdołano odkopać cztery trupy; trzeba było odwalać na kilka metrów grubą powłokę ziemi. Za piątym członkiem rodziny poszukiwania trwał.

Okropna ta katastrofa i tragedia straż-

nika, który utracił przez noc całą rodzinę, wywołała w całej okolicy zrozumiałe, przynębiające wrażenie. Na miejsce katastrofy przybyli niebawem starosta powiatowy p. mgr. Cwinnarowicz, powiatowy komendant policji p. podkom. Dzwoniarek, sołtysi, wójtowie i t. d. Właściwe czynniki niewątpliwie rychło ustalą przyczynę obsunięcia się ziemi; o podmyciu góry przez wodę deszczową nie może być mowy bo tej nocy przeszedł nad tą okolicą zaledwie lekki deszczyk.

Nieszczęście w Kozielcu, wywołało szczególne wrażenie u mieszkańców zajmujących domy w Nowym, a położone u podnóża wzgórz.

Ostatnie pożary na wsiach pomorskich

W Gowidlinie spłonęły 3 budynki

W Zamku Kiszewskim pow. kościerskiego powstały od isker z komina ogień w zabudowaniach rolnika Antoniego Wołoszka zniszczył stodołę i przybudówki, wartości blisko 9000 zł.

W Bukówcu pow. świeckiego z nieznanych przyczyn spalił się dom mieszkalny Józefa Kiełsińskiego i inwentarz żywy. Strata sięga 5.000 zł. Tak samo w niewiadomych okolicznościach spłonęła stodoła z inwen-

tarzem i chlewem u gosp. Edmunda Begenbrechta w Czystej Wodzie pow. kościerskiego, powodując szkodę 18 tys. zł. W Gowidlinie pow. kartuskiego spaliły się dwa domy mieszkalne rolnika Jana Brzezińskiego. Ogień przerzucił się jeszcze na zabudowania gospodarza szkoły i strawił stodołę z chlewem. Szkoła ocalała dzięki akcji straż-y ogniowej. Szkody znaczne.

„Ratujcie! Bandyci w maskach okradli mnie!”

Zmyślony rozbój dla podjęcia premii asekuracyjnej

Mieszkaniec Więcborku pow. sepoleńskiego Ewald Zills wpadł onegdaj rano na postunek policji i doniósł o wstrząsających przeżyciach ostatniej nocy. Oto do mieszkania jego wtargnęli przez okno dwaj osobnicy w czarnych maskach i pod groźbą rewolwerów wymusili wydanie im gotówki. Zagrożony utratą życia Zills spełnił posłusznie żądanie bandytów, którzy zabra-

li portfel z 900 zł.

Natychmiastowe dochodzenie wykazało, że zgłoszony rozbój jest mistyfikacją. Zills — przyparty do muru przyznał się, że napad zmyślił. Celem tego było osiągnięcie premii, był bowiem ubezpieczony od kradzieży. Zills pociągnięty zostanie do odpowiedzialności za fałszywe doniesienie.

Odra w Grudziądzu

Osiem zachorowań w ciągu tygodnia

Ostatni komunikat Referatu Zdrowia Publicznego przy zarządzie miejskim podaje, że w ciągu tygodnia od 23. do 29. maja br. zgłoszono następujące zachorowania i zgony na choroby zakaźne: płonicy — 2 przypadki zachorowania, błonicy 3, odr 8 przypadków zachorowania (1 zgon) krztusca 2, gru-

licy 2 przypadki zachorowania (1 zgon), jaglicy 2.

Z zestawienia powyższego wynika, że w ciągu tygodnia sprawozdawczego zanotowano najwięcej zachorowań na odrę, bo aż osiem wypadków, w tym jeden śmiertelny.

Nasi czworonożni przyjaciele zapraszają nas na swoją wystawę



Jak już donosiliśmy, odbędzie się w Toruniu w dniach 5 i 6 czerwca wielki, ogólnopolski pokaz psów rasowych, zorganizowany przez Klub Kynologów. Wystawa naszych czworonożnych przyjaciół zapowiada się imponująco. Zgromadzi ona rasowe okazy psiego rodu nie tylko z Pomorza, ale z całej Polski, od największych do najmniejszych. M. in. będziemy mogli podziwiać okazy, nie widziane dotąd w Toruniu. Za-

powiedzieli swoją wizytę komandory, kuwasze, bobteile, groendael'e, posakowce, bellingtony, kerry-blue-teriery. Ujrzymy nasze piękne owczarki podhalańskie, mało rozpowszechnione jeszcze na Pomorzu, settery i innych psów coniemiarą.

Zgłoszenia przyjmuje się jeszcze w sekretariacie pokazu Toruń, ul. Bydgoska 37 parter (tel. 19-71) od 12-14 oraz na placu koło Grzyba od 18-20.

Wystawa sztuki ludowej na ms „Batory”



Na motorowcu „Batory” otwarto wystawę polskiej sztuki ludowej zorganizowaną przez ambasadora RP. w Waszyngtonie Jerzego Potockiego. Na wystawie zgromadzone eksponaty kostiumów ludowych i przemysłu ludowego ziemi łowickiej.

Rzeczy nieprawdopodobne w Brodnicy

Chrześcijanie konsumują mięso koszerne!

Przed kilku miesiącami otwarto w Brodnicy żydowski skład mięsa. Skład ten zafirmowano p. n. „Skład mięsa rytualnego”. Po tygodniu szyld zamalowano i wystawiono nowy: „sprzedaż mięsa koszerne”. Na pis ten jednak został zakazany przez władze, wobec czego Żydzi zastąpili go innym: „sprzedaż mięsa z uboju rytualnego”. Ponieważ w Brodnicy uboju takiego nie prowadzi się więc i tu wkroczyły władze, bo skoro nie ma uboju rytualnego nie może być takiego mięsa. Nieustępliwi Żydzi szyld swój znowu przemalowali na „skład mięsa rytualnego”.

Te perypetie szyldowców mięsa „koszerne” czy „rytualnego” ostatecznie nie by nas nie obchodziły, gdyby nie utrzymująca się wśród ludności miasta powrotna wąż fama że w mięso z żydowskiego składu zaopatrują się poważni obywatele miasta, Polacy, chrześcijanie.

Rzecz nie do wiary! Jak utrzymują wta jenniczeni — w famie tej znajduje się, niestety, spore żdźbło prawdy.

Powiat. Zjazd rolników w Chełmnie

W sobotę 5 bm. obradować będzie w Chełmnie w hotelu centralnym powiatowy zjazd rolniczy zwołany przez miejscowe Towarzystwo Rolnicze. Na porządku obrad sprawozdanie z działalności T. R. P., wybór komisji rewizyjnej, referat p. dr. Pileckiego z Poznania, dyrektora Biura Ekonomicznego izb i organizacji rolniczych zachodniej Polski, oraz ogólna dyskusja. Wstęp na obrady dozwolony jedynie za okazaniem legitymacji członkowskiej. Udział w zjeździe powinno wziąć liczne rzesze rolników z całego powiatu.

Znowu pożar lasu

W poniedziałek o godz. 8 rano wybuchł pożar w lesie państwowym w odległości 400 m. od toru kolejowego Czersk—Gutowiec. Pożar został zauważony przez rolnika Franciszka Mlewę z Czerska, który też niezwłocznie zawiadomił o pożarze leśniczego p. Wardyna i służbę kolejową. W ciągu jednej godziny zdołano wspólnymi siłami pożar ugasić. Spaliło się około 2 ha. poszycia leśnego. Przyczyny ognia nie ustalono.

Wabrzeźno

— 75-lecie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. W dniach 6 i 7 bm. odbędzie się uroczystości, związane z 75-leciem istnienia bractwa wabrzeskiego. Program przewiduje, poza tradycyjnymi uroczystościami także i strzelanie o drogocenne nagrody. A że bractwo wabrzeskie znane jest ze staropolskiej gościnności, niewątpliwie na uroczystości te zjedzie gremialnie bractwo strzeleckie całego Pomorza, aby w ten sposób zadokumentować jedność i solidarność bractwa.

Gdynia

AUTODOROŻKI:

Nr. tel. 15-41 dla postoju taksówek na Placu Kaszubskim.
Nr. tel. 15-70 dla postoju taksówek przy Skwerze Kościuszki.
Nr. tel. 25-62 dla postoju taksówek przy ul. Sw. Wojciecha.

NA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAĆ:

Miejska Straż Pożarna tel. nr. 17-08.

DYŻUR APTEK:

Śródmieście:

Apteka Centralna, Plac Kaszubski.

Przedmieścia:

Apteka mgr. Fr. Józefa Grodzkiego, Morska 155; Apteka Bałtycka, Słaska 42.
Orłowo Morskie: Apteka Nadmorska — ul. Orłowska.

POGOTOWIE RATUNKOWE:

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

ul. Zygmunta Augusta 9, czynna codziennie od godz. 15—19.

KINA:

LIDO — Film obyczajowy z dziejów handlarzy żywym towarem pt. „Droga do Rio”. Nadprogram: Rewelacja: Koronacja króla Jerzego w naturalnych kolorach.
MORSKIE OKO — „Ben Hur” z Ramonem Novaro.

BAJKA — „Mali bohaterowie” i „Dwie Jośie” z Jadwigą Smosarską.

POLONIA — Niebawem arcydzieło filmowe pt. „Ku włości” — film mówiony po polsku. Epoka wielkich dni powstania listopadowego.

Z miasta

— 4-letnie Żeńskie Gimnazjum Krawieckie w Gdyni, ulica Morska 77, Tel. nr. 18-36 przyjmuje zapisy na rok szkolny 1937/38. Cele i uprawnienia Gimnazjum Krawieckiego: 1) ukończenie gimnazjum uprawnia do kształcenia się wyżej w odpowiednich szkołach zawodowych typu licealnego; 2) uprawnia do odbycia praktyki do otworzenia pracowni krawieckiej; 3) daje wykształcenie ogólne w zakresie małej matury gimnazjum zawodowego; 4) daje wykształcenie zawodowe. Warunki przyjęcia: 1) wiek od 13 do 17 lat, 2) wykształcenie w zakresie 6 klas szkoły powszechnej, 3) złożenie z wynikiem pomyślnym egzaminu określonego przez Min. WR i OP. Podania o przyjęcie składać należy w Dyrekcji Gimnazjum do dnia 15 czerwca.

— Jednoročna Żeńska Szkoła Przystosowania Krawiecko-Bielżniarskiego w Gdyni, ul. Morska 77, Tel. 1838 przyjmuje zapisy na rok szkolny 1937/38. Program szkoły obejmuje: naukę kroju i szycia bielżnawstwa, materiałoznawstwo, rachunkowość, język polski z nauką obywatelstwa, religii i higieny. 3785

Przyjazd wycieczki dziennikarzy duńskich na M-S „Piłsudski”

Dnia 11 bm. przyjeżdża do Gdyni wycieczka 12 dziennikarzy duńskich reprezentujących najpoważniejsze pismo Danii.

Wycieczka przyjedzie do Gdyni na M-S „Piłsudski” i zabawi w Gdyni 1 dzień, po czym uda się do Warszawy i innych większych ośrodków miejskich Polski.

ZYGZAKI

Pod znakiem remontu

Gdybym posiadał kiedykolwiek jakieś przedsiębiorstwo wyposażone w okno wystawowe, szyld, firmę itp. słowem t. zw. interes — nigdy nie odważyłbym się na przeprowadzenie gruntownego remontu lokalu.

Dlaczego? — Sprawa jest zupełnie prosta.

Nie wiem jak gdzie, ale u nas słowo „remont” oznacza prawie to samo, co plaża.

Zbawczy gdzieś jakaś firma, chociażby co dopiero nowopowstała (i takie wypadki zdarzają się w naszej kochanej Gdyni), a zaraz tajemnicza jakaś ręka zabiela szyby i wypisuje raz w lewo, raz w prawo słowo „remont”.

I stąd to zapewne przyszło, że „remont” znaczy tyle co plaża.

— Słyszał pan, panie Kombinalski — słyszy się nierząd — „Forsopol” przeprowadza remont.

— Nie może być! A Kancelarskiego już przymknęli?..

Takie nastawienie domyślnej opinii publicznej sprawia, że nie wielu przedsiębiorców odważa się na przeprowadzenie ryzykownego, gruntownego remontu. Znaczny odsetek lokali aż prosi się o kielnię i pedzel, ale właściciele efektywnych wnętrz po słabym woli narazić się raczej komisji sanitarno-budowlanej, niż wystawić na widok publiczny tabliczkę z napisem:

— „Z powodu remontu — wejście zamknięte od frontu”.

Zamach samobójczy młodej kobiety

W mieszkaniu przy ul. Starowiejskiej 26 usiłowała pozbawić się życia 23-letnia mieszkanka Gdyni Augusta Markwałt. Desperatka wypita większą ilość esencji octowej odoszczędzić b. ciężkie poparzenia. Po przepłukaniu żołądka w ambulatorium przewieziono desperatkę do lecznicy.

Z prac Komitetu F. O. N. w Gdyni

Przedwczoraj pod przewodnictwem Komisarza Rządu p. Sokoła odbyło się posiedzenie Komitetu FON przy udziale około 20 osób oraz delegatów Kaszubskiego Komitetu Budowy Koszar Wojskowych w Gdyni. Na zebraniu dokonano wyboru sekcji zbiorczej i propagandowej. W skład sekcji zbiorczej weszli pp.: dyr. Mucha — przewodn. oraz: Frankowska, Szaniawska, Kazimierz Turzyński, inż. Bohomolec i Borkiewicz. Do sekcji propagandowej powołano jako przewodniczącego p. red.

Barwne korowody uświetnią obchód Święta Morza

Komisja prasowa Komitetu „Święta Morza” 1937 r. w Gdyni przesyła nam następujący apel do obywatelstwa m. Gdyni z prośbą o zamieszczenie:

W programie tegorocznego „Święta Morza” przewiduje się m. in. w dniu 29 czerwca a więc w przeddzień „Święta Morza” wieczerą od godziny 21,30 do 23 pochód aglta cyjny przy pochodniach i reflektorach. W pochodzie mają wziąć udział wozy udekorowane i przedstawiające w sposób alegoryczny różne zawody czy hasła i symbole mor

skie. Komitet „Święta Morza” prosi wszystkich poważniejszych firmy gdynińskie, aby zechciały pochwycić ten uświetnić, zgłaszając udział choćby z jednym wozem (konnym czy motorowym). Pilne zgłoszenia udziału należy kierować do Komitetu w biurze LMK., Skwer Kościuszki. Wozy udekorowane będą premiowane.

W dniu 29 czerwca, a więc w dzień „Święta Morza” od godz. 17—20 odbędą się regaty łodzi Marynarki Wojennej, rybackich i prywatnych zgłoszonych do udziału na trasie od Basenu Yachtowego do Domu Zdrowego. Również dla łodzi biorących udział w regatach przewidziane są cenne nagrody.

Tego samego dnia o godz. 21,30 odbędzie się w Basenie Yachtowym korowód łodzi udekorowanych przy ogniach sztucznych. Dla najlepiej udekorowanych łodzi również przewidziane są nagrody.

Udział łodzi w regatach jak i w korowodzie należy tak samo jak udział wozów udekorowanych do pochodu w dn. 28 czerwca zgłosić śpiesznie w komitecie „Święta Morza”.

Kaden Bandrowski na 50 „wieczorze czwartkowym”

Na ostatnim przed feriami letnimi, 50 „Wieczorze czwartkowe”, zamykającym drugi rok działalności gdynińskich „Wieczorów czwartkowych” który odbędzie się w nadchodzący czwartek, dnia 3 bm. w salach „Cafe-Baltyk”, wystąpi Juliusz Kaden Bandrowski, znakomity pisarz, członek Polskiej Akademii Literatury z wieczorem autorskim.

Autor „Mateusza Bigdy”, „Miasto moje matki” i wielu innych interesujący mówca wygłosi odczyt pt. „Idziemy wszyscy razem”. Oto dyspozycje odczytu: W walce („Piłsudczy” wyprawa wileńska), wśród obcych („Europa zbiera siano”) Z dziełmi („Miasto moje matki”), o prawo pracy, o prawo miłości („Czarne skrzydła”).

Początek o godz. 20. Wejście za zaproszeniami.

Gdynia 13-tym, co do liczby mieszkańców, miastem w Polsce

W dniu 1 maja Gdynia liczyła 100—105.000 mieszkańców

Na prośbę Komisarjatu Rządu przybył do Gdyni delegat Głównego Urzędu Statystycznego, który po zbadaniu na miejscu materiałów, dotyczących liczby ludności miasta Gdyni, znajdujących się w Referacie Statystycznym Komisarjatu Rządu oraz w Biurze Ewidencji Ludności stwierdził, że liczba ludności w Gdyni w dniu 1 maja rb. wynosiła od 100 — 105 tysięcy osób. W ten sposób urzędowy Gdynia przesz-

ła do kategorii miast polskich i powyżej 100 tys. mieszkańców.

Dotychczas ludność powyżej 100 tys. mieszkańców posiadały miasta: Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań, Kraków, Wilno, Katowice, Częstochowa, Bydgoszcz, Sosnowiec, Lublin i Chorzów. Gdynia jest za tym 13-tym z rzędu co do liczby mieszkańców miastem w Polsce.

Życie potwierdziło realność 18-milionowego budżetu Gdyni

W ub. roku budżetowym wydano blisko 10 mil. na inwestycje

Komisariat Rządu obliczył ostatecznie wykonanie budżetu na rok 1936-37 w wyniku czego okazuje się, że wydatki miasta wynosiły ogółem 17,723.000 zł. przy czym wydatki zwyczajne wynosiły 7,974.000 zł., a wydatki nadzwyczajne czyli inwestycyjne 9,749.000 zł.

W stosunku do roku poprzedniego wydatki wzrosły o 7 mil. zł., przy czym wydatki zwyczajne wzrosły nieznacznie, bo o pół miliona zł., zaś wydatki

nadzwyczajne wzrosły o blisko 6 i pół miliona zł.

W wydatkach zwyczajnych miasta najpoważniejszą pozycję, wynoszącą 4 i pół mil. zł. stanowi splota poprzednio zaciągniętych długów. Dochody miasta wynosiły 17,649.000 zł. W ten sposób budżet został prawie że zrównoważony, jeżeli weźmie się pod uwagę, że w r. 1936-37 pokryto prawie 1 milion zł. niedoborów z lat ubiegłych. Do-

chody zwyczajne stanowią 8 mil. 653 tys. zł., w tym blisko 4 mil. zł. stanowi dotacja Skarbu Państwa na pokrycie zobowiązań. Dochody nadzwyczajne wynosiły 8,996.000 zł. Na główne pozycje składały się dotacje, subwencje i pożyczki.

W stosunku do preliminarza budżetowego, wydatki zwyczajne zostały wykonane w 98 proc., wydatki nadzwyczajne zaś w 85 proc. Dochody zwyczajne wykonane zostały również w 86 proc. Świadczy to o realności budżetów, opracowanych przez Zarząd miasta. Charakterystycznym jest, że wydatki na administrację ogólną wzrastały znacznie wolniej, aniżeli następuje przyrost ludności.

W stosunku do roku 1934-35 wydatki na administrację wzrosły o niecałe 20 proc., podczas gdy liczba ludności wzrosła o 100 procent.

Już 1.811 robotników sezonowych zatrudniono w czerwcu w Gdyni

Sprawa całkowitego rozładowania bezrobocia nieustającą troską Komisarjatu Rządu

Pragnąc przyczynić się do jak największego zlikwidowania klęski bezrobocia, Komisarjat Rządu przystąpił do prac inwestycyjnych na wszystkich możliwych odcinkach.

W dniu 1 czerwca na robotach inwestycyjnych miejskich stan zatrudnienia wynosił 1811 robotników, poza stale zatrudnionymi pracownikami.

Przy budowie rzeźni pracuje obecnie 141 robotników, przy hali targowej 133, przy robotach drogowych 638, Z. W. i K zatrudnia 464, TBO 163, przy łazienkach w Orłowie pracuje 44 i t. d.

Komitet Pomocy Zimowej przyznał jeszcze do dnia 15 czerwca rację żywnościową dla 400 bezrobotnych.

W sprawie dodatkowych ofiar na akcję pomocy zimowej odbył p. Komisarz Rządu Fr. Sokół konferencję z dyrektorami następujących firm: Cukroport — dyr. Dębiński, Warta — dyr. Geysztor, Mewa — dyr. dr. Smoleń, Fetter, Gerner — Aukcje Owocowe i firma Bachmann.

W trosce o możliwie spieszne rozładowanie bezrobocia na terenie Gdyni p. Komisarz Rządu Sokół wysłał depeszę do Departamentu Morskiego Min. Przem. i Handlu, Banku Gospodarstwa Krajowego i Zakładu Ubezn. Społecz-

nych podkreślając ciężki stan bezrobocia na terenie Gdyni i prosząc o możliwie szybkie uruchomienie zamierzonych robót budowlanych, które dałyby większą ilość zatrudnienia.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Apel konsumentów MZE

Otrzymujemy następujące pismo: Miejscowe Stowarzyszenie Właścicieli Domów i Gruntów zwróciło się przed kilku miesiącami do Komisarjatu Rządu z wnioskiem następującej treści:

Za liczniki elektryczne i zegary wodociągowe powinna być przysługiwana bonifikata w postaci zwolnienia od czynszu dzierżawnego wszystkich abonentów, którzy w ciągu 5 lat korzystają z tego przyrzędu.

Założenie Stowarzyszenia jest następująca:

Licznik elektryczny kosztuje około 30 zł. Abonent płaci miesięcznie za dzierżawę tego licznika 70 gr. tj. rocznie 8,40 zł a w ciągu 5 lat wpłaca 42 zł. Po 5 latach licznik się zamortyzował, a wpłacony na kupno jego kapitał — sownie oprocentował się. Gdzie są podstawy dalszego do nieskończenia pobierania dzierżawy.

Czy twierdzenie p. dyrektora MZE, że stan finansowy Zakładów jest oplakany — można uważać za motyw wystarczający? Za prąd płacimy drogo. Zyski od sprzedanego prądu powinny Zakładom wystarczać na ich programowe wydatki. Nie powinien skromny obywatel składać sumy na inwestycje MZE, z których te Zakłady w przyszłości będą ciągnęły ogromne zyski.

Tak samo przedstawia się sprawa z dzierżawą zegarów wodociągowych z tą różnicą że zegary są znacznie tańsze od liczników.

Dlaczego abonent nie może mieć własnego licznika, jeżeli mu się to opłaca?

Pamiętajmy o tym, że za liczniki wpłaciśmy kaucję, której Zakłady nie oprostowują.

Stowarzyszenie Właścicieli Domów i Gruntów na wniosek swój odpowiedzi i Komisarjatu Rządu nie otrzymało.

Nowa hala Targów Gdynskich na ukończeniu

Ogółem na terenie targowym znajdzie pomieszczenie 486 stoisk - Prawie wszystkie stoiska są już zajęte

Tegoroczne Targi Gdynskie w dniach od 20 bm. do 4. lipca, zapowiadają się naogół pomyślnie, — znacznie lepiej, niż w latach ubiegłych. Złożyło się na to z jednej strony powiększenie terenów targowych przez wybudowanie nowej hali z drugiej zaś wzmożone zainteresowanie się wystawców imprezą gdynską.

Nowa hala, której budowę rozpoczęto zaledwie przed miesiącem, jest już na wykończeniu i za tydzień stanie otworem dla uczestniczących w Targach firm. Obecnie układa się strop, po zbudowaniu którego pozostanie tylko do zrobienia posadzka flisowa. Wewnątrz hala imponuje rozmiarami i lekkością swej konstrukcji, na którą zostały użyte żelazny szkielet i obmurowanie z cegieł cementowych. U góry przez całą długość ścian, biegną okna, oświetlające halę równomiernym miłym dla oka światłem.

W obecnej swej postaci Targi rozporządzają 486 stoiskami, z których prawie wszystkie zostały już zajęte. Plan rozmieszczenia stoisk jest następujący:

W t. zw. pawilonie budowlanym umieszczone będą ekspozycje artykułów budowlanych zasadniczych, a więc klinkier, wyroby betonowe, papa, materiały izolacyjne i ogniotrwałe.

W starej hali mieścić się będzie dział propagandy i uprzemysłowienia Gdyni łącznie z mapą plastyczną Gdyni, dalej — stoisko reprezentacyjne Zw. Miast Pomorskich, stoiska z artykuła-

mi budowlanymi pomocniczymi, wyrobami instalacyjnymi i urządzeniami wnętrza (meble).

Nowa hala oddana będzie pod przerwę rybną, dział turystyczny z mapą plastyczną Szwajcarii Kaszubskiej, dział ekspansji morskiej (stoiska Instytutu Standaryzacyjnego i kilkunastu firm eksportowych) oraz obszerny dział motoryzacyjny, który zajmie 400 mtr. powierzchni stoiskowej.

Poza tym na wolnym terenie wystawione będą wzory nawierzchni drogowych i maszyny do budowy dróg, a nad to znajdować się tam będzie kilkanaście kiosków reprezentacyjnych, wzniesionych własnym kosztem przez wystawców.

Jak nas zapewni Dyrekcja Targów, wszystko będzie na czas ukończone i otwarcie nastąpi ściśle w zapowiedzianym terminie.

Apel do społeczeństwa o opiekę nad lasami wydmowymi

Zbliża się sezon letni, w którym liczne rzesze publiczności ze wszystkich stron Polski zjadają się nad morze, by na jego plażach i w lasach nadbrzeżnych zażywać wyczasów.

Lasów jest na wybrzeżu nie wiele, ale odgrywają one pierwszorzędą rolę, nie tylko jako upiększenie, ale przede wszystkim jako ochrona brzegów przed zniszczeniem przez fale i wiatry.

Półwysep Helski, na którym mieści się 6 osiedli rybacko-letniskowych, przez który przebiega linia kolejowa i droga pierwszorzędna dla państwa znaczenia — zawdzięcza swoje istnienie tylko i wyłącznie lasom, które go porastają. Lasy te wiążą lotne piaski wydm mierzei, któreby bez nich dawno zostały rozwiane przez wiatr lub rozmyte przez fale.

Półwysep Helski jest naturalną osłoną portu gdynskiego i jego ewtl. przerwanie przysporzyłoby niebezpieczeństw naszemu portowi.

Utrzymanie lasów w gruncie tak jałowym jak piaski wydmowe, wymaga wielkiego i nieustającego wysiłku ze strony czynników, mających nad nimi pieczę. Wyhodowanie kultur leśnych w tamtejszych warunkach jest bardzo trudne i wymaga wielu lat znużonej pracy. W przeciwnym razie natomiast do tego, bardzo łatwo jest spowodować zniszczenie lasu; porzucony niedopałek papierosa czy zapałka, zapomni-

nie ognisko, mogą być przyczyną zniszczenia rezultatów wieloletnich trudów.

Dlatego też każdy, kto znajdzie się na naszym Wybrzeżu, powinien poczuwać się do obowiązku opiekowania się lasem i przestrzegania następujących przepisów ochronnych:

1) W lesie należy chodzić tylko po wyznaczonych drogach i ścieżkach. Schodzenie z dróg do lasów, a zwłaszcza do młodników, kultur i na wydmy jest wzbronione.

Podobnie wzbronione jest: 2) wpuszczanie do lasów psów bez smyczy i kagańca; 3) zbieranie chróstu, leżących gałęzi, jagód, grzybów i mchów, zrywanie owoców, szyszek i kwiatów, oblamywanie gałęzi oraz kaleczenie drzew; 4) palenie tytoniu, lub zakładanie ognisk w lesie i na wydmach; 5) zaśmiecanie i zanieczyszczanie lasów i wydm; 6) pasanie w lesie zwierząt gospodarczych.

Przekroczenie powyższych przepisów po ciąga za sobą doraźną grzywnę, do której dołączenia i ściągania unowoczniono — po raz pierwszy w tym roku strażnicy wydm. Wszystkie te przepisy, jako podkrotowane głęboką troską o całość lasów wybrzeża, powinny znaleźć jaknajszersze zrozumienie i zastosowanie wśród kulturalnej i dbałej o dobro powszechne publiczności.

Uwaga: Inne gazety proszone są przez Urząd Morski w Gdyni o powtórzenie niniejszego apelu.

Wejherowo

— Kino Apollo wyświetla film produkcji wiedeńskiej p. t. „Braterstwo krwi”. Poeumat wielkiej miłości, bohaterstwa i poświęcenia. Nadprogram: Tygodnik. Pocz. 8.30. Niedziela 4.00, 6.30 i 8.30.

— Dyrekcja Państw. Gimnazjum im. Jana Sobieskiego w Wejherowie zawiadamia, że zgłoszenia zainteresowanych, miejscowych i zamiejscowych, do 1-szej i dalszych klas tut. gimnazjum przyjmuje się do 15. czerwca br. Oplata szkolna wynosi za pół roku 100 zł, dla dzieci funkcjonariuszy państw. 50 zł. Taksa egzaminu wstępnego wynosi 10 zł.

Zgłoszenia w kancelarii Dyrekcji w godzinach od 11—13-tej.

— Plenarne zebranie KSM męskiego oddziału w Wejherowie odbędzie się w piątek dnia 4 bm. o godz. 8 wiecz. w Ognisku. Porządek obrad — będą omawiane sprawy objęcia oddziału przez nowego księdza asystenta. O liczne przybycie druhów uprasza Kierownictwo.

— Zebranie Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Wejherowie odbędzie się w środę, dnia 2 bm. o godz. 19 w lokalu p.

Schumana przy ul. 3 Maja. O przybycie prosi Zarząd.

— Walne zebranie chóru św. Cecylii w Wejherowie odbędzie się w czwartek 3 bm. o godz. 20 w lokalu p. Krawieckiego przy ulicy Sienkiewicza.

— W piątek o godz. 19,45 w Ognisku odbędzie się posiedzenie wszystkich zarządów towarzystw należących do Akcji Katol. i to Stow. im. Piotra Skargi, Tow. Czeladzi Kat., Tow. Robotników, Kat. Stow. Młodzieży męskiej i żeńskiej, Stow. Kobiet Katol. Ze względu na ważność spraw przybycie wszystkich konieczne.

— Ładny czyn. Pan Leon Pruski — właściciel kino-teatru „Casino” senior udzielił z okazji Święta Przysp. Wojskowego i Wychowania Fizycznego w dniu 30 maja 140 wolnych biletów na przedstawienie filmowe dla uczestników tej imprezy sportowej, którzy z zadowoleniem korzystałi z tej miłej okazji.

— Jutrko jarmark. Odbędzie się w Wejherowie jarmark ogólny.

— Dyżur lekarski pełni w czwartek dr. Janowitz.

Kościeryzna

— Dźwiękowe kino Bałtyk — wyświetla „Bolek i Lolek”.

— Wielka niespodzianka w dniu 6 bm. na stadionie PW. W niedzielę dnia 6 czerwca czeka obywatelstwo naszego miasta wielka niespodzianka, a właściwie szereg niespodzianek. Bliższe szczegóły w następnym numerze.

Ofiarności społeczna na rzecz Obrony Narodowej

Na zew p. Czapiewskiego Józefa ze Starej Kiszewy, p. Brandt Jan i p. Althoff ze Starej Kiszewy, doceniając rolę i znaczenie pracy na polu przysposobienia wojskowego i wych. obywatelskiego młodzieży przedpoborowej PW, złożyli kwotę 9 zł (słownie dziewięć złotych). Prosimy szanownych ofiarodawców o podanie dalszych obywateli celem podtrzymania łańcucha składkowego.

Rejestracja pojazdów mechanicznych

Komisje dla rejestracji pojazdów mechanicznych będą urzędowały w Gdyni w dniu 4 czerwca rb. od godz. 8—14 i w dniu 5 bm. od godz. 8—13. W Chojnicach w dniu 9 bm. od godz. 8—13 i w Tczewie dnia 10 bm. od godz. 8—13,30.

„Dzień Rezerwisty” w Kościeryzynie

Głos Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza w przemówieniu swoim do całego narodu w dniu 24 maja ub. r. odbił się szerokim echem poprzez całą Polskę, jaka ona długa i szeroka. Kto nie pragnął by bowiem konsolidacji całego narodu w imię hasła obronności Kraju. W odpowiedzi na zew Wodza powstały w inicjatywę ludzi patriotycznych „Fundusz Obrony Narodowej” i „Fundusz Obrony Morza”, a liczne dowody szlachetnej ofiarności tak indywidualnej jak zbiorowej świadczą o tym, że każdy pragnie swoją cegiełką do obrony granic Państwa Polskiego dołożyć. W tym wysiłku pracy rezerwisty nie mogą pozostać na szarym końcu. W szeregach naszych pragniemy wreszcie widzieć wszystkich rezerwistów, którzy po odbyciu służby wojskowej odnawiać winni wiadomości zdobyte w czasie służby czynnej, by armia rezerwowa zawsze gotowa była do czynu, jeśli ją wezwie Wódz Naczelny. Dla szerzenia i pielęgnowania rycerskiej idei żołnierskiej, dla uczczenia żołnierza naszego i zjednywania zwolenników i sympatyków dla Wielkiej Armii Rezerwowej, urządziła się w niedzielę, 6 czerwca br. wielki „Dzień Rezerwisty”, który cieszyć się winien poparciem całego obywatelstwa. W dniu tym nie powinno nikogo zabraknąć na boisku podczas najróżniejszych imprez urządzanych na ten właśnie cel. Wyjdźmy raz ze siebie, porzućmy chociaż by na jeden dzień nasze kłopoty codzienne i obliczania materialne i zadokumentujmy naszej armii czynnej i rezerwowej, nasze przywiązanie i zrozumienie dla niej. Roczniki zwolnione z wojska do rezerwy mogą się zgłaszać na członków Z. R. u prezesa p. Wełtrowskiego wzgl. sekretarza p. Nadolskiego, ul. 3 Maja 11.

LIPUSZ

— Pożar. W zabudowaniu Józefa Januszewskiego w Lipuszu - wybudowanie powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny wraz z urządzeniem wartości 9000 zł — Pożar powstał wskutek wadliwego stanu komina.

DEMLIN.

— Poświęcenie figury Królowej Korony Polskiej. W Demlinie odbyło się poświęcenie figury Królowej Korony Polskiej, którego dokonał ks. wik. Bigus ze Skarszew w towarzystwie ks. prob. Maternickiego z Godziszewa i ks. Szymańskiego ze Skarszew. Z tej okazji po majowym nabożeństwie odbyło się przedstawienie amatorskie w sali p. Patelczyka, gdzie młodzież żeńska i męska odegrała dwie sztuczki teatralne. Po przedstawieniu odbyła się kawka dla gości, a w końcu tańce na dwóch salach. Czysty zysk przeznaczono na budowę pomnika. — Robotę koło figury wykonali kolejno członkowie KSM a prace malarskie p. Szware. Figurę rzeźbił p. Cichosz z Pelplina.

Letnie wycieczki morskie 1937 r. od złotych 80.—

DO HELSINEK

17. 6. — 20. 6. — m/s „Batory”.

NA FIORDY NORWEGII

15. 7. — 26. 7. — m/s „Batory”

DROGAMI WIKINGOW

(Kopervik-Fiordy-Edinburg)

21. 7. — 30. 7. — s/s „Kościuszkę”

TRZY KRÓLESTWA

(Amsterdam, Oslo, Kopenhaga)

28. 7. — 5. 8. — m/s „Piłsudski”

DO HELSINEK

6. 8. — 9. 8. — m/s „Piłsudski”

DO KOPENHAGI

7. 8. — 10. 8. — s/s „Kościuszkę”

NA ATLANTYK

(Lisbona, Casablanca, Madera, Azory, Londyn)

12. 8. — 6. 9. — s/s „Kościuszkę”

Szczegółowe informacje i zapisy

P. B. P. „ORBIS”

Ul. Świętojańska 38, vis a vis Kościoła.

Imprezy gospodarcze i rozrywkowe w czasie Targów Gdynskich

W czasie nadchodzących Targów Gdynskich od 20 czerwca do 4 lipca br. odbędą się w Gdyni następujące imprezy gospodarcze i rozrywkowe:

20. 6. — pochód historyczny rzemiosła gdynskiego.

20. 6. — konkurs dekoracji okien wystawowych w sklepach.

20 i 21 6. zjazd importerów i hurtowników branży kolonialnej.

24. 6. — wykłady o stali Griffi'a przez Wspólnotę Interesów.

27. 6. — pokaz szybownictwa.

27. 6. — raid samochodowy i motocyklowy wyścig uliczny.

27, 28 i 29 6 — zjazd rzemiosła pomorskiego.

4. 7. — dzień pieśni pomorskich chórów kościelnych i konkurs kompozytorski

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

ratuje ludność dotkniętą klęskami powodzi, pożarów i epidemii. —

Wobec przeszkód w przydzieleniu dla regat polskich głównego toru w Wisłoujściu, Klub Wioślarski w Gdańsku zmuszony był do wyszukania innego toru, jak najbardziej odpowiadającego wymaganiom, stawianym w szczególności przez spodziewany liczny przyjazd załóg z kraju.

Na tor regatowy zostało wybrane miejsce na martwej Wiśle między Sienną Hutą a Krakowem. Podnieść należy, że wszelkie urządzenia, będąc zaapro-

bowane w całości przez Klub Wioślarski w Gdańsku przy czynnym i życzliwym poparciu firmy Paged.

Na terenach wymienionej firmy przy samej szosie bazackiej ustawione będą trybuny dla gości, których poza ludnością gdańską liczny zjazd spodziewany jest w szczególności z Gdyni. Dojazd do trybun najwygodniej autobusami, poza tym będzie prawdopodobnie za kontraktowany statek dla przewozu gości z Gdańska do miejsca regat.

Termin zamknięcia zgłoszeń załóg upływa dopiero w dniu 5 bm., co wobec zgłaszania zazwyczaj w ostatnich

dniach, nie daje jeszcze możliwości zorientowania się w przybliżonej ilości wpływów. Wobec jednak żywego echa, jakie regaty nasze obudziły w całym kraju przypuszczają należy, że 13 czerwca będzie ważną datą w rozwoju młodziego lecz żywotnego polskiego sportu wioślarskiego w Gdańsku.

TORUN
Kredyt
 na asygnaty!
Nowości letnie
 w jedwabiach i wełnie
 najkorzystniej
P. Składanowski
 Toruń, St. Rynek 24.

Udzielam
 tania korepetycji i
 lekcji
 francuskiego, niemieckiego
 angielskiego i gry na forte-
 pianie. Adamska, Toruń
 Sukiennicza 4. 9606 C

Przyjmuje
 do sprzedaży używane me-
 ble, również zamiana w no-
 wo otworzonej składnicy
 mebli Toruń, Małe Garba-
 ry 5, telef. 16-82. 9858 C

Fotograficzne
przybory
 kupuje amator znawca tylko
 w Hurtowni Drogerijnej
Jana Kapczyńskiego.
 2511 C

SALON FRYZJERSKI
 poleca po ni-
 skich cenach
 trwałą
 i wodną
 ondulację
B. Słupski
 Toruń
 Bydgoska nr 58

HURT DETAL
DYKTY
 we wszystkich rozmiar-
 ach i jakościach
 poleca najtaniej
Skład Drzewa i
Hurtownia Dykt
 Toruń
 Czerwona Droga nr 23.

Pamiętki
i-ej Komuniści
 różańce, medaliki, lafcuszki,
 zegarki etc. poleca
E. Lewęgłowski
 mistrz zegarmistrzowski
 Toruń, Mostowa 34. 3890 C

Mieszkanie
 8-pokojowe, komfortowe, I.
 piętro, sadzając się dla le-
 karza lub biura od 1 lipca.
 Siudowski, Toruń, Szope-
 na 19. 3805 Ck

Kamienica
 nowa, 3 składy, 8 mieszkań,
 garaż, komfort, ładny ogród,
 85,000 zł, 10% wplaty
 Oferty do „Dnia Pomorza”
 pod 3858 Ck.

3 pokoje
 Toruń, św. Ducha, na biu-
 ro lub inne przedsiębiorstwo
 wynajmę zaraz. Pralnia,
 Wielkie Garbary 5, 3859 C

Remont
 młócarń, lokomobil oraz
 wszelkich maszyn, wyko-
 nuje sumiennie i tanio
K. KUJAWSKI
 warsztaty mechaniczne
 Odlewnia żelaza i metali
 TORUŃ. 3902 C

Obwieszczenie.
Ważne dla tartaków!
 W czwartek, dnia 10 czerwca 1937 r., o godz. 13,
 odbędzie się w składzie ekspedycji towarowej, Danzig
 lege Tor, licytacja używanego gatra wraz z przyborami.
 Gater oglądać można pół godziny przed licytacją.
 Ekspedycja towarowa
 Danzig lege Tor.
 3949

Państwowa Szkoła Morska w Gdyni

podaje do wiadomości kandydatom na oficerów
 marynarki handlowej, że
 podania o przyjęcie do Szkoły
 na wydział nawigacyjny i mechaniczny
 należy składać najpóźniej do dnia 11 lipca 1937 r.
 pod adresem: Dyrekcja Państwowej Szkoły Mor-
 skiej w Gdyni, ul. Morska 83.

Od wstępujących do Szkoły wymaga się: 1) wie-
 ku 16-stu do 19-stu lat, 2) ukończenia gimnazjum
 nowego ustroju (wzgl. 6-ciu klas szkoły średniej
 państwowej publicznej lub prywatnej dawnego ty-
 pu), 3) poddania się badaniu lekarskiemu przez ko-
 mieję lekarską przy Szkole dla oceny stanu zdró-
 wia, 4) złożenia egzaminów wstępnych.

Ukończenie jednego z wydziałów daje, po naby-
 ciu ustawowego cenzusu morskiego, prawo otrzy-
 mania dyplomu porucznika żegluga i dalej, wzglę-
 dnie oficera mechanika okrętowego III-ej klasy.

Nauka w Szkole jest bezpłatna. Za utrzymanie
 uczniów w Internacie szkolnym oraz świadczenia,
 dostarczane przez Internat — ustalona została na rok
 1937/38 opłata w wysokości zł. 1000, płatnych
 w 10-ciu ratach.

Bliższe informacje co do samej Szkoły, warun-
 ków przyjęcia oraz składania podań — udziela pi-
 semnie Dyrekcja Szkoły po nadesłaniu znaczka
 pocztowego za 5 gr.

Korespondencję należy adresować: Państwowa
 Szkoła Morska w Gdyni, ul. Morska 83. (3184)

Mieszkanie
 4 i 6-pokojowe zaraz wzgl.
 od 1. 7. wolne. Toruń, Sien-
 kiewicza 15, m. 9. 3932 C

Okazja
 Około 40 m. nowego goto-
 wego plotu 1, m. w. dęb.
 sypialnie, kuchnie, wózek
 głąb. i inne rzeczy sprze-
 dam Wyspiańskiego 2 m. 9.
 3933

Mieszkanie
 2 pokoje i kuchnia dla ko-
 lejarsza, przy dworcu tow.
 Toruń-Przedm. wynajmę.
 Rafiński, Podgórz, ul. Młyn-
 na 2.

Pięknie!!!
 kapelusze słomkowe, filco-
 we, modne twarzone fasony
 nadeszły, przeróbki wed-
 ług modeli Labor Krystko-
 wa Toruń. Szeroka 12
 3944

Opaski
 higieniczne, damska obsługa
 Hurtownia Drogerijna
Jan Kapczyński, Toruń,
 Szeroka 35. 2512 C

MEBLE
solidne
 po cenach przystępnych
 tylko w firmie
GOECKI, Toruń
 Żeglarska 27, telef. 1251.
 2620

Pierwszorzędne
 kursy kroju, szycia — dy-
 plomowane, koncesjonowa-
 ne. Nauka najnowszym
 systemem, oraz pra-
 cownia wykwalifikowanych
 Praca solidna, gwarancja
 pewna. Mistrz. De Janette,
 Toruń, St. Rynek 23, l. p.
 1717 Ck

3 pokojowe
 mieszkanie, komfortowe do
 wynajęcia. Wiadomość: ul.
 Mickiewicza 36, u dozorcę.
 3884 C

Udzielam
na zakończenie sezonu wiosennego
30% rabatu na konfekcję damską
20% rabatu na konfekcję męską
Nowości w artykułach męskich - w wielkim wyborze
DOM KONFEKCYJNY
ZYGMUNT ORCHOLSKI
 Toruń, Szeroka 22 3934
 obok Pomorzanki.

GDYNIA
MEBLE
biurowe
 oraz wszelkie o rodzaju,
 najlepszego wykonania
 na dogodnych warun-
 kach po cenach najniż-
 szych poleca
DOM MEBLI
H. CHOMICKA
 Gdynia, Świętojańska 63
 tel. 21-83. Firma nagro-
 dzona została złotym
 medalem. 8556 M

Unieważnia
 się zagubiony konosament
 celny na 10 skrzyń kauczuk-
 u Nr. r.p. 380/36 „PANTA-
 REL” Powszechnie Zakłady
 Magazynowe i Transporto-
 we Sp. Akc. w Gdyni
 3937

Tanio sprzedam
 samochód Chrysler Limo-
 usine, z prawem jazdy w
 Polsce. Perkon, Danzig-
 Neufahrwasser, Eintracht-
 strasse 29. 3941 Mk

GDANŃSK
 POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

ARTYKUŁY SZEWSKIE
 wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
 HURTOWNIE DETALICZNIE
CARL FUHRMANN, II. Damm nr. 6.
 9825 tel. 25310.

DYWANY, firany i materiały
 meblowe
 Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST HOMBERG m.b.h. Filia: Kohlen-
 gasse 9, tel. 2886

ELEGANCKIE PARASOLE
 WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
KARAU, Langgasse 55.
 9825

ELEKTROLUX
 Odkurzacze, froterki elektr.
 Chłodnie elektr., gazowe
 i naftowe.
G. m. b. H.
 telef. 26560
ELISABETHWALL 6.
 Warsztat reperacyjny.
 Na życzenie nastąpi od-
 biór i dostawa. 8171

HANDEL DZIEŁ SZTUKI
 Największy magazyn w Gdańsku obrazów olejnych
 i innych. Specjalność: oprawa obrazów.
Louis Schröder
 Gr. Seharnergasse 8. Telefon 25628. 8814

OPTYKA Dobrze dopasowane okulary
 oraz lupy, lornetki, okulary
 samochodowe otrzymać można
 u **mistrza optycznego**
KARL HOPPE, Langgasse nr. 26
 obok poczty. (3790)

PHOTOHAUS KRAMER
 Aparaty fotograficzne i filmy.
 Pierwszorzędne wykonanie robót fotograficznych.
 Specjalność Contax-Leica-Rolleiflex.
 Brothänkengasse 3, obok Dworu Artusa. Tel. 25537.

Polecam moją Księgarnię, skład pa-
 pieru, oraz wszelkie artyku-
 ły biurowe. Również Krzyże, obrazy, figu-
 ry, oraz inne artykuły religijne. Przyjmu-
 je dostawę do Kościołów. Oprawiam pe-
 przystępnych cenach obrazy.
 Lavendelgasse 2/3 Maria Obstówna Telefon 24503

PERFUMERJA
LAUTER, Langgasse 83
 przy bramie ul. Długiej tel. 26571

**Rowery, wózki dziecię-
 ce, maszyny do szycia**
 oraz ogółem zapasowe wszel-
 kiego rodzaju kupuje się do-
 brze i tanio w firmie
Max Willer
 Gdańsk, I Damm 14. Naprawy fachowo i po cenach przystęp-
 nych

Skład żelaza - narzędzia
 Magazyn stali kuchennych, stali i porcelany
 876 Gd SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE
E. & R. LEIBRANDT Nischkangasse
 narożnik Hopfengasse
 Towary żelazne — stalowe — metalowe.

Zwiedzajcie **cuftarnię**
i kawiarnię
Thrun, Langgasse 74
 3703

GDANŃSK
Wróciłem
 Dr. med. Kocpzyński
 Gdańsk, I. Damm nar. Breit-
 gasse. 3947

Zgubiony
 wykaz osobisty, wystawio-
 ny przez Kom. Gen. R. P.
 w Gdańsku, na nazwisko
 Jechat Kessler unieważnia
 się. 3946

Unieważniam
 zgubione 2 weksle po 100
 zł. płatne 6. vi. 1937. pod-
 pisany Puterszyn. Figer.
 3939

BYDGOSZCZ
Pluskwy
 karaluchy i wszelkie inne
 robactwo domowe tępiemy
 radykalnie elektrycznym sy-
 stemem „PAREX”, Byd-
 goszcz, Gdańska 36, tele-
 fon 2106. 3838 B

WARSZAWA
100% sił męskich
 uzyska pan, stosując aparat
 „Nr. III”. Naukową bro-
 szurkę wysyłamy bezpłatnie
 dyskretnie. „Inventus”. War-
 szawa, Al. Jerozolimskie 35.

Skład apteczny i kosmetyczny
Drogerie „Des Westens”
 Gdańsk, Am Jakobstor 5/6
 (Róg Hansaplatz) Tel. 227-92
 Artyk. drogerijne — Perfumy
 Wszelkie artyk. gosp. i domow.
 Farby — Pokosty — Pendzle
 Niskie ceny. 751
 Fachowa obsługa.

Ogłaszanie się
w naszym
dzienniku
opłaca się
stokrotnie!

Jastrzębia Góra
Hotel-pensjonat „Bałtyk”
 Taras nad morzem, elek-
 tryczność, woda bieżąca
 w pokojach, ciepłe kąpiele
 morskie. Pierwszorzędna
 kuchnia, restauracja, kawiar-
 na, dancing. Ceny umiar-
 kowane. Informacje i zgło-
 szenia: Parochońsk, zarząd
 majątku Sielszcze, od 1-go
 czerwca Jastrzębia Góra,
 Hotel „Bałtyk”. 3285 Ck



Najwygodniejszy sposób karmienia żyrafy.

OGŁOSZENIA:
 wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej 0,20 zł
 w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
 w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
 w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
 Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru-
 kiem liczymy podwójnie.
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobny składzie 25 proc.
 drożej.
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
 Komunikaty 50 gr za wiersz.
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent
 nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest iden-
 tyczny z cennikiem dla Polski, a tem jednak, że rachunki mogą
 być regulowane w gułdenach gdańskich na podstawie nota-
 wań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wplaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
 W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
 Z odnośnikiem do domu 2,20 zł
 Przesłane pocztą z odnośnikiem do domu 3,40 zł
 Pod opaską 4,50 zł
 W Gdańsku przez pocztę . . . 2,82 gd; przez gońca . . . 2,00 gd
 W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . 1,75 gd
 Zagranicą 4,00 zł
 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. prze-
 saskody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za
 niedostarczenie pisma.
 Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 5.

U W A G I :
 Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówką. Naj-
 mniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia
 drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy
 według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych
 nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie za-
 strzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc.
 nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści
 ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani
 też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia
 ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile
 zostaną wniesione do dnia 8-miu od daty ukazania się ogłosze-
 nia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściga-
 niu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane
 miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa
 25 l. piętro, redaktor odpowiad. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagnński, Grudziądz
 plac 25 stycznia 10, l. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kunio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Bylin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria”, Kościuszki 7 Franciszek Majewski
 Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.